Redakcja Tel. 188.28, 102.28 Administracja Tel. 182.48, ul. Świrk (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" 1 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry)
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 60 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Echo

Rok XI Nr. 360 — Łódź, sobota 28 grudnia 1935 r.

CENY OGŁOSZEŃ.
Przed tekstem t. j. 1-sza strona 40 gr. za w. m-m 1 łam. str. 5 łam. w tekście 40 gr., nekrologi 25 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów, drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej: ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.— Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 procent droższe.
Za 1 w. mm. w 1 łamie szer. 70 mm. (strona 8 łamów) w wydaniu prowincjonalnem 75 gr.
Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 68003.

Ras Desta lada dzień wkroczy do włoskiej Somalji.

Czy Włosi rozpoczną ofensywę?

PARYŻ 28.12. Prasa włoska jest przepełniona opisami walk w Tembienie koło Addi Abbi, w których Włosi rzekomo odnieśli zwycięstwo, okupione stosunkowo wielkiemi stratami. Straty te i tym razem dotknęły oficerów oraz kolorowe wojska kolonjalne.

Wiadomości włoskie pomijają milczeniem działania na prawem swojem skrzydle, na zachód i na południe od Aksum. Nie udało się im oczyścić ten rozległy i bardzo trudny teren z licznych oddziałów abisyńskich, które wtargnęły tam w kilku miejscach poprzez Takazze. Abisyńczycy, jeśli nawet zdołano ich chwilowo odeprzeć lub powstrzymać, nie zrezygnowali z podjęcia działań ofensywnych lub przynajmniej ożywionej partyzantki.

Korespondenci włoscy donoszą z Asmary że jeśli chodzi o abisyńską grupę wypadową poprzez rzekę Geva na Tembien, to jest ona zapewne większym członem straży przedniej dużej abisyńskiej kolumny, idącej ku północy traktem Sokota — Fenaroa — Abbi Addi — Adua. Druga taka kolumna podąża ku północy równolegle z tamtą traktem Kwaram — Antalo — Makalle. Korespondenci ci wyrażają powątpiewanie czy Abisyńczycy zamierzają rozwinąć na tym odcinku frontu poważniejszą ofensywę. Przypuszczają, że raczej chodzi tu o powstrzymanie Włochów przed zamierzonem uderzeniem na rejon Aszangi. Uderzenie boczne z Tembienu miało według nich stworzyć pozory większego zagrożenia na włoskich tyłach i tym sposobem zmusić Włochów do poniechania większej ofensywy, przedstawiającej dla Abisyńczyków poważne niebezpieczeństwo.

Jeśli chodzi o front południowy, zarysowują się coraz wyraźniej zamiary rasa Desty oskrzydlenia Włochów pod Dolo i wtargnięcia do zachodniej włoskiej Somalji.

Skauci abisyńscy na froncie

Addis Abeba, 28. 12. — Skauci abisyńscy, niejednokrotnie nawet 12-letni rwali się od dłuższego czasu na front. Istotnie w ciągu grudnia około 200 skautów umundurowanych przepisowo wyruszyło ze stolicy piechotą do Dessie. Przebyli oni tę drogę w ciągu 19 dni. Stamtąd usiłowali wydobyć się na front w prowincji Tigre.

Przeszkodził temu negus, który oddał ich pod opiekę abuny (biskupa). Starszych w wieku od 16 do 19 lat uzbrojono należycie i pozwolono im przyłączyć się do wojska. Młodszych samochodami odesłano do Addis Abeby, dokąd przybyli wczoraj zrana. Przy najbliższej okazji znowu chcą wyruszyć na front.

Zbiórka złota we Włoszech zdemaskowała oszustwa jubilerów.

Rzym, 28,12. Zbiórka złota pozwoliła całkiem niespodziewanie wykryć poważne oszustwa, praktykowane od wielu lat przez szereg firm złotniczych różnych miast włoskich.

Funkcjonarjusze faszystowscy, którzy otrzymali z rąk obywateli czy stowarzyszeń różne „złote" medale, puhary i plakietki pamiątkowe stwierdzili mianowicie nie bez melancholji, że przedmioty te w ogromnej większości nie były wcale złote lecz tylko pozłacane. Cienka warstwa złota umieszczona była często nawet na srebrze.

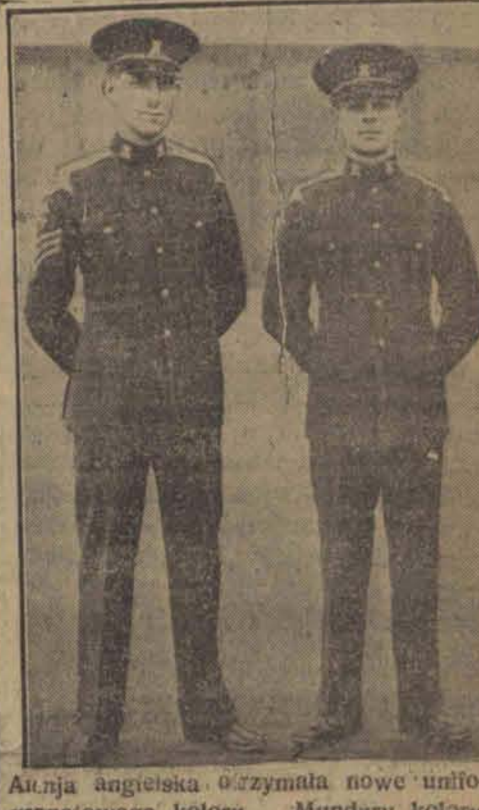
Zarządzono śledztwo, które wykazało, że pewne firmy wyspecjalizowane w fabrykacji tego rodzaju przedmiotów pamiątkowych, systematycznie oszukiwały nabywców, licząc na dyskrecję osób lub instytucyj, otrzymujących medale lub puhary.

Dar regenta Węgier dla wdowy po B. Prusie

Warszawa, 28. 12. — Wdowa po znakomitym pisarzu Bolesławie Prusie, p. Głowacka otrzymała od poselstwa węgierskiego, skrzynkę wina, jako dar od regenta węgierskiego Horthy'ego.

Regent Węgier przeczytawszy tłumaczenie „Lalki" tak się zachwycił tą powieścią, że w tej formie wyraził swoją wdzięczność małżonce pisarza.

Nowe uniformy armji angielskiej.



Armja angielska otrzymała nowe uniformy granatowego koloru. Mundury koloru ochronnego „khaki" noszone będą jedynie podczas ćwiczeń.

Olbrzymi strumień lawy grozi miastu zalaniem.

HILO (Wyspy Hawajskie) 28,12. Panuje tu wielkie podniecenie, gdyż olbrzymi strumień lawy, spływający z wulkanu Mauna Loa, w ciągu ubiegłej nocy zbliżył się znacznie do miasta i w obecnej chwili znajduje się o niecałe 4 mile od miejskich rezerwuarów wodnych. Dwunastu pilotów wojskowych otrzymało polecenie dokonania próby odwrócenia strumienia lawy w inną stronę przez rzucanie bomb. Jeśliby ta próba zawiodła, inżynierowie wojskowi starać się będą o skierowanie strumienia lawy do oceanu, wysadzając przy pomocy dynamitu niektóre tereny na drodze płynącej lawy.

Lawiny śnieżne odcięły od świata szereg wiosek górskich.

PARYŻ 28.12. Z całej Francji nadchodzą alarmujące depesze o szkodach, wyrządzonych przez wichry i burze.

Szczególnie duże spustoszenia wyrządziły burze morskie na wybrzeżach Bretanji i Wandei, jak i na południu w okolicy Bordeaux i nad Morzem Śródziemnem. Równocześnie naskutek długotrwałych deszczów wezbrały rzeki, szczególnie groźnie w okolicach, leżących nad brzegami Rodanu, którego wylew zagraża dwu departamentom. Również Saona grozi wystąpieniem z brzegów.

W okolicach górskich lawiny śnieżne przerwały komunikację na wielu drogach, odcinając od świata szereg wiosek górskich. Na drodze Mont — Genevre lawina śnieżna przerwała komunikację na przestrzeni 200 metrów.

Za kaucją zwolniono 4 oskarżonych w aferze kolejowej Łowicz-Łódź

Warszawa 28,12. Na mocy decyzji władz sądowo-śledczych zmieniono środek zapobiegawczy w stosunku do części oskarżonych w sensacyjnej aferze kolejowej, którą wykryto na dystansie Łódź — Łowicz. W dniu wczorajszym wypuszczono z więzienia na Pawiaku za kaucjami, bądź też pod dozór policji czterech głównych dostawców, którzy pociągnięci zostali za oszukańcze malwersacje.

Zwolniono: inż. Kurnatowskiego, inż. Zembruskiego i udziałowców spółek budowlanych Moczygębę i Sulimierskiego. Oskarżeni w tej aferze nie mogą liczyć na dobrodziejstwa ustawy amnestyjnej, gdyż chodzi tu o przestępstwa popełnione na szkodę skarbu państwa.

Uwzględnione postulaty pracowników miejskich.

Konferencja u wiceministra Korsaka.

WARSZAWA 28.12. Przedstawiciele wszystkich centrali związków zaw. prac. miejskich: umysłowych i fizycznych przyjęci byli przez wicemin. spraw wewn. Wł. Korsaka, który poinformował ich o zmianach jakich dokonano po ostatniej wspólnej konferencji, w projektach nowych ustaw o prawach i obowiązkach służbowych pracowników miejskich, o odpowiedzialności dyscyplinarnej i o uposażeniach.

Zmiany te, w pewnym stopniu uwzględniły wysunięte przez organizacje pracowników postulaty.

Obecnie centrale poinformują skolei swe związki o dokonanych zmianach.

Projekty będą przesłane do rady ministrów, a następnie wniesione do Sejmu.

W połowie stycznia centrale związków zawodowych otrzymają do zaopinjowania, ostatni z rzędu projekt ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem, do którego pracownicy miejscy przywiązują największe znaczenie.

Oficjalna „fałszerka" podpisów



Prezydent Roosevelt zaangażował specjalną sekretarkę do naśladowania jego podpisu w listach nieurzędowych. Panna Polk Wilson doszła już do takiej wprawy po podpisaniu 11.000 listów, że prezydent sam już nie może stwierdzić czy podpis jest oryginalny czy podrobiony.

Dolar 5.28

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5.30 w płaceniu 5.28, dolar złoty w żądaniu 9.02 w płaceniu 9.00 funt angielski w żądaniu 26.20, w płaceniu 26.10 rubel złoty w żądaniu 4,80, w płaceniu 4.75, marka niemiecka w żądaniu 1.26, w płaceniu 1.25 zł. 100 franków fr. w żądaniu 35.00.

Bank Polski w godzinach porannych kupował dolary po 5.29, funty angielskie po zł. 26.07

JUŻ JUTRO
rozpoczniemy druk
sensacyjnej powieści kryminalnej
Witolda Poprzęckiego
p. t.
ZŁA DROGA

Kto rozwiąże ponurą zagadkę ludzkiego kadłuba ze stawu?

Do wydziału śledczego zgłaszają się już pierwsze osoby.

ŁÓDŹ 28 grudnia. Ponura zbrodnia ujawniona wczoraj przed południem przy stawach Scheiblerowskich, na terenie posesji przy ulicy Przędzalnianej 72, gdzie wyciągnięto z wody zaszyty w worku kadłub ludzki, wywołała w całem mieście olbrzymie wrażenie.

Tak makabrycznej zbrodni policja łódzka nie zanotowała dotąd.

Mordercy pastwili się nad swą ofiarą w sadystyczny sposób obcinając najprawdopodobniej siekierą głowę wraz z szyją, ręce przy ramionach i nogi.

Zniekształcony kadłub mordercy zaszyli następnie w duży worek, który wrzucili do stawu.

Na ślad zbrodni natrafiono dzięki przypadkowi. Bawiące się nad brzegiem stawu dzieci ujrzały wystający z wody worek i zaalarmowały dozorców, którzy z pomocą policjantów wyciągnęli worek.

Policja w poszukiwaniach dalszych części ciała zamordowanego mężczyzny nakazała gruntowne przeszukanie całego stawu. Przeszukiwania te trwały przez cały dzień wczorajszy: dokonywane były przez straż ogniową i kilkadziesiąt osób spośród ludności cywilnej. Poszukiwania dały jednak wynik negatywny. Innych części ciała poćwiartowanego mężczyzny nie znaleziono.

Mordercy ukryli je więc w innem miejscu.

Krwawy kadłub ludzki przewieziony został do prosektorjum miejskiego przy ul. Łąkowej, gdzie dziś poddany zostanie sekcji lekarskiej.

Dochodzenie w sprawie wyjaśnienia makabrycznej zagadki stawu Scheiblerowskiego prowadzone jest z całą energją.

Wydział Śledczy Komendy P. P. m. Łodzi prosi wszystkie osoby, które wiedziałyby cośkolwiek w tej sprawie, osoby, którym w okresie świąt zaginął ktoś z rodziny, krewnych lub znajomych oraz dorożkarzy i szoferów, którzy w okolicy ul. Przędzalnianej wieźli jakieś osoby z dużą paczką — o zgłoszenie się do Wydziału Śledczego przy ul. Kilińskiego Nr. 152, front, III piętro, pokój Nr. 1 dla zeznania, które mogą przyczynić się do szybkiego rozwiązania ponurej zagadki. Tamże znajdują się do obejrzenia szczątki odzieży, zdjętej z zniekształconego kadłuba ludzkiego.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, do Wydziału Śledczego poczynają zgłaszać się pierwsze osoby.

Ciało ś. p. Wiktora Ratajczyka zostało podziurawione 14-ma kulami.

JUTRO POGRZEB OFIARY BANDYTÓW.

Pabjanice. 28. 12. — Sprawa krwawego napadu rabunkowego dokonanego w Pabjanicach przy ul. Dolnej nie została jeszcze definitywnie wyjaśniona. Spośród zatrzymanych dwudziestu kilku osób 15 zostało w dniu wczorajszym zwolnionych.

Względem reszty zatrzymanych zastosowany został bezwzględny areszt. Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili wyjaśnienie zbrodni pabjanickiej jest już kwestją najbliższych godzin.

W dniu wczorajszym dokonana została sekcja zwłok zamordowanego Wiktora Ratajczyka. Ciało jego przedziurawione zostało 14 kulami rewolwerowemi.

Cztery znaleziono w ciele ofiary. Dwie kule znalezione zostały w głowie, jedna w klatce piersiowej i jedna w ręce.

Kule znalezione w głowie spowodowały śmierć Ratajczyka wskutek przebicia czaszki i uszkodzenia komory mózgowej.

Po przeprowadzonej sekcji lekarskiej zwłoki zamordowanego przez bandytów Ratajczyka wydane zostały rodzinie.

Jak się dowiadujemy pogrzeb ś. p. Wiktora Ratajczyka odbędzie się jutro.

Śmierć wygrała zakład.

Kawalerski wyścig na szosie.

Częstochowa, 28,12. Robotnik z Nowej Wsi, niejaki Marjan Błaszczyk, powracał furmanką z Częstochowy do domu po sutej libacji. W podróży do domu towarzyszył mu kuzyn.

W pewnej chwili kuzyni posprzeczali się na temat,

które konie są lepsze,

jego, czy Błaszczyka.

Stanął zakład. Rozpoczęto jazdę „kawalerską", która zakończyła się jednak tragicznie, bowiem przestraszone biciem konie poniosły, przewracając wóz do rowu.

Błaszczyk przy upadku dostał się nieszczęśliwie pod wóz i doznał ogólnego wstrząsu mózgu. Po kilku chwilach Błaszczyk zakończył życie. Towarzysz jego nie odniósł w wypadku szwanku.

Liczne ofiary alkoholu i zazdrości.

Trupy i ranni na zabawach.

Nóż ostatecznym argumentem.

Piotrków 28,12. Młodzież wsi Gościmowice, gm. Podolin urządziła sobie zabawę taneczną w budynku gospodarza Antoniego Ruszkiewicza.

Około północy przed domem Ruszkiewicza rozległ się przeraźliwy krzyk jakiegoś mężczyzny, a w chwilę potem tupot nóg uciekającego.

Zwróciło to uwagę pozostałych uczestników zabawy, którzy niezwłocznie wybiegli przed dom i przy świetle zapałek ujrzeli na śniegu zaróżowionym od krwi, leżącego bez przytomności jakiegoś młodego mężczyznę, w którym rozpoznano 20-letniego mieszkańca tej wioski, Jana Jakuska.

Rannego natychmiast przeniesiono do domu, gdzie po upływie kilkunastu minut nie odzyskawszy przytomności

zmarł z upływu krwi.

Okazało się, ze otrzymał on dwie rany, zadane nożem w szyję i prawy bok w okolicach klatki piersiowej.

O wypadku tym zawiadomiono policję która wszczęła energiczne dochodzenie, uwieńczone pomyślnym rezultatem, gdyż sprawca zabójstwa został ujęty. Okazał się nim 34-letni Marjan Kaleta, zamieszkały we wsi Gajkowice, którego osadzono w areszcie do dyspozycji władz sądowo-śledczych.

Przyczyna zabójstwa narazie nie została ustalona.

DAJ 2 ZŁ. NA WÓDKĘ!...

WIELUŃ 28.12. Znany awanturnik i nałogowy pijak Józef Suwalski, Rudzka 32 — w czasie sprzeczki z żoną swą Heleną lat 33, która odmówiła mu 2 zł. na wódkę pchnął ją

nożem w plecy

Ranną Suwalską przewieziono do szpitala na kurację.

Zawiadomiona policja poszukuje ukrywającego się awanturnika.

NA ZABAWIE STRAŻAKA.

WIELUŃ 28.12 Zabawa taneczna w sali Straży Poż. w Wieluniu zakończyła się krwawo. W czasie wynikłej bójki zostali pożgani nożami Ochman Józef, Reformacka 13 i Winiarski Jan, Szkolna 12. Obaj ranni doznali pierwszej pomocy lekarskiej w szpitalu W.W. Św. w Wieluniu.

ZAZDROSNY DONJUAN POBIŁ NOŻEM DZIEWCZYNĘ...

WIELUŃ 28.12. W czasie zabawy tanecznej w Przedmiościu gm. Praszka na tle zazdrości otrzymała niebezpieczne pchnięcie nożem w brzuch 20-letnia Pelagja Żółtaszek którą w stanie groźnym przewieziono do szpitala w Wieluniu.

Sprawcę pobicia Reszke Józefa — policja przytrzymała Znaleziono przy nim dwa noże

Kolęda, epopeja, brąz.

Ostatnie oficjalne zmiany ortografji.

Kraków 28.12

W Krakowie odbyło się posiedzenie komitetu ortograficznego. powołanego przez Polską Akademję Umiejętności dla zrewidowania zasad gramatyki i pisowni polskiej. Na posiedzeniu tem uchwalono następujące zmiany w pisowni:

1. Nazwy miejscowości, zakończone na e, a odmieniające się przymiotnikowo nprz. Zakopane, morze Bałtyckie itd. pisze się przy odmienianiu ym lub im, a więc w Zakopanym, na morzu Bałtyckim (dotychczas pisano w Zakopanem, na morzu Bałtyckiem). To samo stosuje się do rzeczowników, kończących się na e, a odmieniających się przymiotnikowo, np. czesne, komorne, mówiło się dotąd o czesnem, o komornem, a obecnie będzie się mówiło o czesnym. o komornym.

2. Nie rozróżnia się rodzajów przy określeniach nprz. mówiło się tem dzieckiem, temi kobietami, a obecnie mówić i pisać należy tym dzieckiem, tymi kobietami.

3. Ustala się pisownię w wątpliwych słowach: a więc pisać się będzie brąz, a nie bronz, kolęda, a nie kolenda.

4. Ustala się przypadkowanie spolszczonych wyrazów, kończących się na eja, a więc aleja, epopeja, (a nie epopea) zaś do pełniacz liczby mnogiej pisać się będzie przez ei, nprz. alei, epopei itd.

5. Usuwa się końcówki przy liczebnikach tj. nie będzie się pisało 4-go, 4-ego, 4-ej itd. lecz w tym wypadku dla zadokumentowania, że trzeba mówić nprz. czwartego, a nie cztery, po cyfrze pisać należy kropkę. A więc — nie „w 4-ym szeregu" tylko „w 4. szeregu".

Następne posiedzenie komisji ortograficznej odbędzie się w styczniu. Wszystkie uchwały tej komisji będą opublikowane oficjalnie i stają się obowiązujące

——oo——

Fatalny upadek pisarza próśb.

ŚMIERĆ WSKUTEK ŚLIZGAWICY.

Radomsko, 28,12 Przechodząc ulicą Strzałkowską, wskutek ślizgawicy upadł na chodnik mieszkaniec m. Radomska, 51 letni Franciszek Majchrzak (ul. Piłsudskiego 22) pokątny pisarz próśb i podań.

Upadek okazał się w skutkach fatalny Majchrzak bowiem padając, uległ złamaniu nogi i doznał ogólnego wstrząsu. Przewieziony do szpitala św. Aleksandra po dłuższych męczarniach zmarł.

——oo——

Brzytwy w... dessous.

Niezwykły chód niewiasty.

CZĘSTOCHOWA, 28. 12. — Niezwykłego odkrycia dokonała Straż Graniczna Inspektoratu Częstochowskiego, która podczas obchodu swych placówek natknęła się na niewiastę, poruszającą się

z wielkim trudem.

Ruchy kobiety były tak niezwykłe, iż zaintrygowani funkcjonarjusze poczęli ją śledzić, a wówczas sprytna niewiasta widząc, że jest pod obserwacją, wmieszała się momentalnie w olbrzymi tłum robotników, wychodzących z Gnaszyńskiej Fabryki Manufaktury po pracy do domu, w kierunku Częstochowy. Mimo swej wytężonej ostrożności kobieta została przytrzymaną w Częstochowie i poddana rewizji, dokonanej przez przydzieloną w tym celu do Inspektoratu kobietę. Ku zdumieniu wszystkich w bieliźnie Anny Ślusarczyk (m. Wyrazowa) znaleziono ni mniej ni więcej... tylko 108 sztuk ostrych brzytew.

——oo——

Kino-teatr METRO Przejazd 2. Początek o g. 12 w poł.
Dziś powtórzenie premjery! Święto humoru i śmiechu!
FLIP i FLAP jako „INDYJSCY PIECHURZY"
Pierwsza monumentalna komedja wojskowa.
Kino-teatr ADRIA Główna 1. Początek o g. 3 po poł.

Polowanie w lasach skrzynickich

Powrót z krótkich wywczasów.

Warszawa. 28.12. tel. wł. Odbyło się duże polowanie w skrzynickich lasach państwowych, w których polowanie dzierżawi b. wojewoda lubelski, obecnie poseł Świdziński. W polowaniu wzięli udział m. in. gospodarz polowania, premjer Kościałkowski gen. insp. sił zbrojnych, gen Rydz Śmigły, wojewoda warszawski Jaroszewicz i inni.

Większość członków rządu spędziła święta w Warszawie, niektórzy zaś w górach. Wicepremjer Kwiatkowski wypoczywa w Krynicy, skąd wróci tuż przed Nowym Rokiem, a minister Raczkiewicz bawił w Zakopanem.

Zaczęły się już normalne prace w urzędach i w rządzie.

PŁONĄCY WELON PANNY MŁODEJ

Niezwykły wypadek podczas ślubu.

Czeladź 28,12 W kościele czeladzkim zaszedł wypadek, który dostarczył tematu do ulubionych zwłaszcza przez kobiety wróżb i przepowiedni. Wieczorem, po nieszporach w kościele odbywał się ślub panny G. z mieszkańcem Grodźca. Gdy po ślubie nowożeńcy udali się za ołtarz, aby złożyć ofiarę, nagle z niewyjaśnionych przyczyn

zapalił się welon

panny młodej. Wśród orszaku wynikło chwilowe zamieszanie, jednak ktoś z przytomniejszych stłumił ogień, zapobiegając strasznym następstwom.

Na szczęście panna młoda prócz strachu nie odniosła żadnego szwanku, a po poprawieniu stroju w zakrystji, cały orszak udał się do domu. Licznie zgromadzonym w kościele ludziom wypadek ten posłużył do snucia różnych domysłów i przepowiedni na temat przyszłego pożycia młodej pary.

Znów zagadkowa zbrodnia.

Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów.

Łódź, 28. 12. — W dniu wczorajszym o godz. 9 wieczorem na ul. Śródmiejskiej została oblana jakimś gryzącym płynem przechodząca ulicą 28-letnia Chudesa Mińska, zamieszkała przy ul. Północnej nr. 6. Mińska odniosła oparzenia obu nóg. Sprawca oblania kobiety okazał się jej odpalony konkurent. Zatrzymano go do czasu przeprowadzenia dochodzenia.

— Na ulicy Legjonów pośliznąwszy się upadła i odniosła zwichnięcie nogi i okaleczenia twarzy 41-letnia Stefanja Fejngold, zamieszkała przy ulicy Śródmiejskiej 49.

— W bramie przy ul. Zgierskiej 79 został napadnięty i pobity przez nieznanych sprawców 21-letni Majer Wajsbrod zamieszkały w tymże domu. Poszkodowanemu, który odniósł okaleczenia twarzy udzielono pomocy na stacji pogotowia ratunkowego.

— Wczoraj późnym wieczorem na ulicy Rzgowskiej, w polu znaleziono leżącego w kałuży krwi mężczyznę z okropną raną jamy brzusznej z której wypadły jelita. Zawezwany niezwłocznie lekarz pogotowia ratunkowego Czerwonego Krzyża po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł rannego, w stanie groźnym do szpitala. Rannym okazał się 35-letni Bolesław Bartczak, zamieszkały przy ul. Rejtana 28. W jakich okolicznościach Bartczak został poraniony narazie nie ustalono. Dochodzenie w tym kierunku prowadzi policja.

— W domu przy ul. Przędzalnianej 83 w czasie sprzeczki sąsiedzkiej odniosła dwie rany tłuczone głowy 31-letnia Marja Janicka, zamieszkała w tymże domu.

Panika w płonącym domu.

Tragedja biednej krawcowej.

Bydgoszcz 28,12. W domu przy ulicy Podgórnej nr. 7 będącym własnością p. Emila Menninga, spowodu wadliwej konstrukcji komina, wybuchł w nocy groźny pożar, który w ciągu kilkunastu minut objął niemal cały budynek. Zaalarmowani mieszkańcy zaskoczeni pożarem zdołali uratować tylko własne życie oraz część mebli. Większa część budynku starej ruдery spłonęła. Akcja straży pożarnej trwała blisko cztery godziny.

Przechodnie zauważyli płomienie, wydobywające się z korytarza domu przy ul. Podgórnej 7 i zaalarmowali o tem lokatorów domu. Część lokatorów już pogrążona była w głębokim śnie w chwili wybuchu pożaru. Przeraźliwe krzyki mieszały się z buchającemi płomieniami, które objęły mieszkania wszystkich lokatorów oraz przedostały się na poddasze.

Mieszkańcy przedewszystkiem zabrali się do ratowania dzieci, pogrążonych we śnie. Dzieci, odziane w koszulki i boso po przebudzeniu wyprowadzono na podwórze, przy 10 stopniach mrozu.

Jedna z lokatorek, krawcowa Olga Dementiewa, która zajęta była ze swą uczenicą wykończeniem sukien, nagle znalazła się w obliczu śmierci. Gdy otworzyła drzwi mieszkania, płomienie buchnęły do pokoju i w mgnieniu oka ogarnęły cały jej dobytek. Zapaliły się jej włosy i krawcowa musiała się ratować, wyskakując przez okno parterowego mieszkania na ulicę. Biedaczka znalazła się bez dachu nad głową i bez narzędzi pracy a szczególnie maszyny do szycia, którą z takim trudem sobie zdobyła.

Przebywający w sąsiedztwie na gościnie u p. Florjana Drunickiego, sierżant 15 p.a.l. Józef Funtowicz, poparzony został od płomieni dotkliwie na rękach i całem ciele.

ŻYCIE ZGIERZA

Postępowanie układowe „Zgody"

W związku z zawieszeniem wypłat Spół „Zgoda" zaproponowała odroczenie wszelwszczęto sądowe postępowanie układowe Spółdzielni z wierzycielami, z których największy kapitał reprezentują oszczędnościowcy, mający swe wkłady w Spółdzielni „Zgoda" zaproponowała odroczenie wszelkich wypłat z tytułu wierzytelności na 2 i pół roku i niepłacenia przez ten okres należnych od nich procentów. Dla dania pewnej gwarancji wierzytelności tę umieścić na hipotece domu mieszkalnego przy ul. Piłsudskiego 6 i na mechanicznej piekarni przy ul Mielczarskiego. Warunki te zostały ostatecznie przyjęte przez wszystkich wierzycieli. Wyrok w tej sprawie zapadnie w Sądzie Okręgowym w Łodzi w dniu 9 stycznia 1936 roku. W ten sposób placówka społeczna polskiego handlu została uratowana i uchroniona od przymusowej likwidacji. Należy mieć wiarę i ufność, że Spółdzielnia istniejąca przeszło ćwierć wieku, mająca w swej działalności bardzo chlubne momenty po tym chwilowym ciężkim kryzysie i upadku znowu powróci do równowagi przy zbiorowej pracy członków i powrocie zaufania. Kuratorem został mianowany p. Tomaszewski Edmund, który ostatnio był kierownikiem Spółdzielni.

JASEŁKA.

W drugie święto Bożego Narodzenia w sali Tow. Śpiew. „Lutnia" odbyły się „Jasełka" odegrane przez sekcje dramatyczne Katolickiego Stow. Młodzieży Żeńskiej i Męskiej oddział w Zgierzu. „Jasełka" uzyskała sobie uznanie publiczności, dzięki dobrej grze aktorów, których starania zostały nagrodzone oklaskami. Efektowne kostjumy tudzież dobre dekoracje, śpiewy i tańce góralskie dopełniły pięknej całości.

GWIAZDKA DLA BIEDNEJ DZIATWY

Wczoraj w lokalu KSM. przy ul. Szerokiej odbyła się miła uroczystość rozdania podarków dzieciom biednych rodziców. Gwiazdkę tę urządziło KSM. Upominki wśród radosnego nastroju i śpiewu kolend rozdał św. Mikołaj, poczem dzieci popisywały się swemi umiejętnościami, deklamując niejednokrotnie bardzo ładnie różne aktualne wierszyki. Uroczystość uświetnił swojem przybyciem ks. prałat Cesarz, który wygłosił serdeczne przemówienie do zebranej dziatwy, składając równocześnie podziękowanie i wyrazy uznania dla KSM. za zorganizowanie tej miłej i celowej „choinki".

PRELIMINARZ BUDŻETOWY.

Dnia 31 bm. upływa termin wyłożenia do publicznego przeglądu preliminarza budżetowego m. Zgierza na rok 1936-37. Zainteresowani mogą do tego czasu przeglądać go w sali obrad rady miejskiej i zgłaszać ewentualne poprawki.

Zdarzenia i wypadki

(—) Rząd urugwajski zerwał stosunki dyplomatyczne ze Związkiem Sowieckim. Posłowi sowieckiemu w Montevideo, Aleksandrowi Minkowi wręczono paszporty.

Decyzja zerwania stosunków dyplomatycznych z ZSRR. nastąpiła po długich naradach gabinetu. Śledztwo wdrożone naskutek ruchawki rewolucyjnej w Brazylji ustaliło, że centrum organizacji komunistycznej mającej na celu popieranie akcji wywrotowej znajdowało się w Urugwaju. Dokumenty, będące w posiadaniu rządu, dowodzą, że w lutym i marcu 1936 r. miała wybuchnąć rewolucja przy poparciu komunistów, którzy mieli dostarczyć broni i innych środków.

(—) Król Belgji Leopold III udał się po raz drugi do Londynu, aby pośredniczyć w sprawie zatargu włosko - angielskiego.

(—) Generalny inspektor armji generał Rydz -- Śmigły wziął wczoraj udział w uroczystości 17-ej rocznicy powstania wielkopolskiego w Poznaniu i wygłosił przy tej okazji przemówienie, transmitowane przez radjo, w którem podkreślił znaczenie armji dla utrwalenia niepodległości.

(—) W armji nastąpił szereg nominacyj w stopniach generalskich: Generałami dywizji zostali mianowani: min. spr. wojsk gen. Tadeusz Kasprzycki, insp. armji gen. Stanisław Burhardt - Bukacki i drugi wicem. spr wojsk. gen. Felicjan Sławoj - Składkowski.

Na stopień gen. brygady awansują: płk. Spiechowich, d-ca 22 dyw. piech. w Przemyślu, płk. Regulski z min. spr. woj. płk. Schally, szef gabinetu wojsk. Prezydenta Rzplitej, płk. Chmurowicz, d-ca dyw. piech. płk. Cehak, d-a jednej z grup artylerji.

Prócz tego nastąpił cały szereg nominacyj na stopniach pułkowników i podpułkowników.

(—) Katastrofalna wichura z deszczem zamarzającym przeszła nad województwem nowogródzkiem niszcząc lasy i sady, oraz słupy telegraficzne.

(—) Pokrycie złotem obiegu biletów Banku Polskiego wynosi 41.18 procent.

(—) W procesie przeciwko zabójcom min. Pierackiego wczoraj przemawiał prokurator Rudnicki, który po scharakteryzowaniu terorystycznej działalności OUN. zażądał surowej kary dla oskarżonych. Dalszy ciąg procesu w poniedziałek. W dniu tym zabierze głos prokurator Żeleński.

(—) Wczoraj obradowała komisja rozjemcza w sporze dozorców domowych z właścicielami nieruchomości i wydała następujące orzeczenie:

W chwili obecnej nie może być przeprowadzona jakakolwiek obniżka płac; dotychczasowe płace winny być utrzymane przyczem uchwalono również sprawę urlopów w sposób następujący: po jednym roku pracy przysługuje dozorcom jeden tydzień urlopu, zaś po dwóch i więcej lat pracy — 2 tygodnie urlopu. Pozatem ustalono: sposób wypowiadania pracy, mianowicie wypowiedzenie winno nastąpić na 3 miesiące przed terminem zaś po dziesięciu latach pracy na 6 miesięcy przed terminem; w razie braku mieszkania dla dozorcy, względnie udzielenia mieszkania nieodpowiedniego właściciel nieruchomości zobowiązany jest udzielić ekwiwalentu za mieszkanie dla dozorcy; że rok służbowy trwać będzie od 1 lipca do 30 czerwca mb.

(—) Przygotowania do przyłączenia do Łodzi szeregu miejscowości okolicznych są w pełnym toku. Pracownicy kontraktowi, którzy zatrudnieni są w urzędach gminnych tych miejscowości, otrzymają na dzień 31 bm. wypowiedzenie. Etatowi przejdą do zarządu miejskiego m. Łodzi.

Z dniem 1 kwietnia nastąpi przejęcie terenów i nowy podział miasta na komisarjaty. Możliwe, że utworzony będzie 15-ty komisarjat policji.

(—) Komunalna Kasa Oszczędności, powiatu łódzkiego otwiera 3-go stycznia pierwszy oddział w Zgierzu. Otwarcie tego oddziału będzie miało poważne znaczenie dla samej instytucji, jak i mieszkańców Zgierza.

Szef sztabu pułkownikiem.

WARSZAWA 28.12. Pułkownikiem dyplomowanym został mianowany szef sztabu DOK IV w Łodzi ppłk. Piotr Bartak.

Ciepło i ładnie.

Stan pogody w Łodzi.

Łódź, 28 grudnia. -- Dziś o g. 9 rano temperatura wynosiła w Łodzi, w centrum miasta, 8 stopnie powyżej zera. (Najniższa temperatura w nocy 1 stopień powyżej zera).

O tej samej porze barometr wykazywał ciśnienie 748,5 milimetra. Tendencja barometryczna — powolny wzrost ciśnienia.

Słabe wiatry południowe.

W ciągu dnia dzisiejszego — pogoda bez zmian

Oszukana sprawiedliwość.

SPRZEDANA WOLNOŚĆ.

ZASTĘPCY AMERYKAŃSKICH GANGSTERÓW.

NOWY JORK, w grudniu.

Przed dwoma miesiącami zamordowano Silana, właściciela knajpy „Tulbhau" w Los Angeles.

Podejrzenie padło na niejakiego Charlesa Geselera, który był w krytycznej chwili w lokalu. Knajpa była w chwili dokonania mor derstwa

przepełniona gośćmi.

Liczący zaledwie lat 21 Charles Geseler, przybył do Los Angeles dopiero niedawno z Nowego Jorku, gdzie palił mu się już grunt pod nogami. Gangsterzy przepowiadali mu rychło kulkę, albo jeszcze rychlejsze osiągnięcie tytułu „Wroga państwa Nr. 1"....

Nie trudno o dowód przeciw wyrafinowanym bandytom!

— Dobrze — powiedział z zimną krwią do sędziego śledczego — byłem w lokalu Silana, piłem — jak wszyscy inni, ale któż mi udowodni, panie sędzio, że ze znajdujących się wtedy w lokalu przeszło stu gości właśnie ja strzelałem?

Nikt nie mógł mu tego udowodnić, ale przecież istniało coś, czego młody gangster powinien był obawiać się.

Surdut, z kieszeni, którego oddał strzał rewolwerowy, leżał w piwnicy, spelunki. — Tuż po dokonaniu zabójstwa wrzucił go mianowicie Geseler rychło przez małe okienko do piwnicy, obawiał się bowiem, że przestrzelona kieszeń posłuży jako najbardziej obciążający przeciwko niemu dowód.

Zwolniono wprawdzie już po kilku dniach Geselera z więzienia śledczego, lecz mimoto obserwowała go dniem i nocą policja śledcza. Zabroniono mu zresztą opuszczania terenu Los Angeles musiał nadal stać do dyspozycji władz.

Aż tu spotkał pewnego dnia Charles Geseler Johna Blayera, który opuścił przed miesiącem więzienie w Sing-Sing. Odpokutował tam karę 8-letniego więzienia.

— Jeśli masz coś na sercu i ciąży ci coś na sumieniu — rzekł Blayer do Geselera — to nie obawiaj się! Ja obejmę twoją sprawę! Powodzi mi się w Sing-Sing bardzo dobrze, a nie dostaną mnie bynajmniej na krzesło elektryczne, jeśli znajdziesz mi zdolnego obrońcę. Masz zato wszystko wypłacić mojej matce i mojej rodzinie tylko 10 tysięcy dolarów.

Charles Geseler, który obawiał się, by historja z przestrzeloną kieszenią w surducie nie naraziła go na długoletnie więzienie, za przyjaźnił się serdecznie z dobrodusznym mieszkańcem Sing-Sing. Wiedział zresztą, że Blayer dotrzymuje słowa i że można na niego liczyć.

Udali się więc razem do knajpy — gdzie Geseler poinformował dokładnie speca od siedzenia za kratami, o co mu chodzi..

Postanowili, że o ileby surdut z przestrzeloną kieszenią dostał się już z piwnicy w ręce władz, miał Blayer zeznać, że otrzymał go w podarunku jeszcze dwa dni przed dokonaniem zabójstwa i że nosił na sobie w chwili zastrzelenia Silana.

Jako motyw mordu miał podać nagłe wzbudzenie umysłu spowodowane padającemi z ust Silana obelgami pod jego adresem.

Rozmowę tę podsłuchał tajny detektyw. Wszczęto ponownie dochodzenia — Wydostano z piwnicy surdut, z przestrzeloną kieszenią, który dziwnym zbiegiem okoliczności przeoczono podczas rewizji.

Uwięziono Geselera i poddano go ponownemu, niezwykle ścisłemu badaniu. Geseler podał, że dwa dni przed dokonaniem morderstwa podarował swój surdut Blayerowi, a przesłuchany następnie Blayer potwierdził, że w afekcie zastrzelił własnoręcznie Silana.

Policja śledcza zainteresowała się bliżej Blayerem.

Tajny agent powtórzył mu jego podsłuchaną w knajpie rozmowę z Geselerem. Doszło do kulminacyjnego punktu krzyżowego ognia pytań i Blayer wkońcu potwierdził że także ostatnia odpokutowana 8-letnia karę więzienia wziął na siebie za innego nowojorskiego gangstera, który wtedy wypłacił za to jego rodzinie 10.000 dolarów.

Ów nowojorski gangster, niejaki William Gab, zmarł jednak wkrótce po wejściu Blayera do Sing-Sing i nie groziła mu już wobec tego żadna konsekwencja zeznań Blayera.

John Blayer zeznał bez skrupułów, że chciał po raz drugi sprzedać swoją wolność byleby pomóc w ten sposób swej rodzinie. Zdradził też, że w Sing-Sing siedzi kilkudziesięciu jemu podobnych gangsterów, utrzymując w ten sposób swe żony i dzieci a nawet i swoich starych rodziców że odsiadują za innych właściwych przestępców kilkuletnie kary za kratami.

Już z początkiem stycznia odbędzie się proces sądowy przeciwko Geselerowi i Blayerowi.

W społeczeństwie amerykańskiem wzbudził ten proces olbrzymie zainteresowanie. Mówi i pisze o nim dosłownie cała Ameryka.

Bystrzycki.

Strzaskana głowa bogatego starca.

Zagadka kryminalna marsylskiej policji

W Marsylji popełniono przed kilku dniami tajemniczą zbrodnię, która przedstawia się jak prawdziwy romans kryminalny. W swoim domu w Bois Luzy pod Marsylją żył bogaty starzec Antoni Marsin. Starzec żył samotnie. Onegdaj jeden z jego synów Eugenjusz, który odwiedził ojca, znalazł go

zamordowanego w łóżku.

Starzec miał głowę rozstrzaskaną młotkiem.

Zaalarmowana policja rozpoczęła śledztwo. Znaleziono drabinę, opartą o mur domu pod oknem, którego szyba była wycięta diamentem. Powodem morderstwa była kradzież. Natychmiast zaczęto szukać sprawcę mordu wśród włóczęgów. Ale dalsze śledztwo odkryło ciekawy szczegół: szyba była wycięta diamentem nie od zewnątrz, lecz od wnętrza. Stąd łatwy wniosek, że morderca dostał się do pokoju zamordowanego nie przez okno, lecz przez drzwi, drugi ciekawy szczegół: Marsin miał psa, którego znaleziono zamkniętego w spiżarce. Pies nie szczekał przez całą krytyczną noc. A więc znał zbrodniarza. Koło kasy, którą morderca otworzył kluczem znaleziono również ślady, pozostawione przez psa. A więc pies przypatrywał się spokojnie, jak morderca okradł kasę. A więc morderca był domownikiem lub człowiekiem bywającym często w domu zamordowanego. Szczegół ten wydaje się tem dziwniejszy, że Marsin nie żył z nikim, był znanym mizantropem i manjakiem.

Historja Marsina jest ciekawa. Był on komiwojażerem. Poślubiwszy Larghers otworzył z nią sklep konfekcyjny w Marsylji. W roku 1914 mając 56 lat i uciuławszy 2 miljony franków, wycofał się z interesów. Za radą żony kupił majątek w Bois-Łuzy, w którym zamieszkał z żoną i dwoma synami. Po opuszczeniu domu przez synów i śmierci żony pozostał sam. Nie chciał żyć z nikim. Odprawił służbę i mieszkał odtąd samotnie.

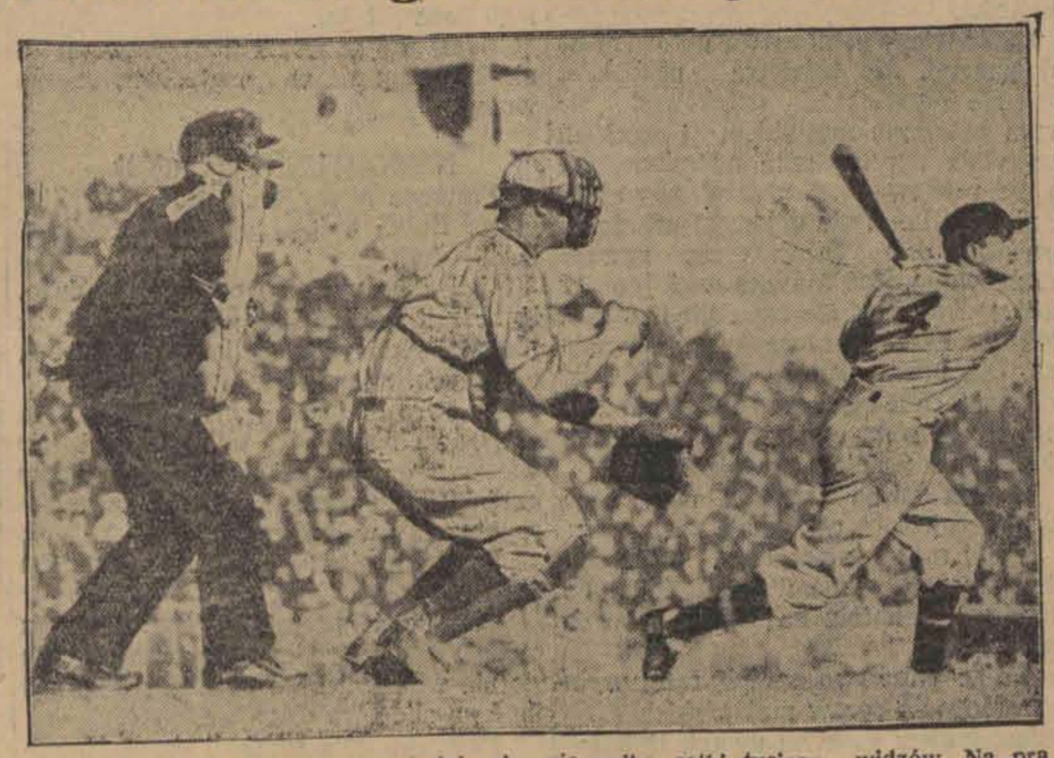
Zajmował się tylko zwierzętami. Miał psa dwa koty, kury, ptaszki. Zajmował sam wszystkie pokoje, w których panował

brud i nieporządek.

W chwili, gdy go zamordowano. Marsin nie posiadał przy sobie większej sumy. — Wszystkie dochody umieszczał w banku, a w kasie znajdowały się tylko drobne kwoty.

Kto dokonał morderstwa? Przesłuchano wszystkie osoby, które się z nim stykały. Możliwie, że zamordował go, jakiś włóczęga. Podejrzani sa szczególniej dwaj włóczędzy którzy w ostatnich czasach przebywali w Bois Luzy. Śledztwo trwa nadal.

Narodowa gra amerykańska.



Jest nią „baseball" Meczom przyglądają się nierzadko setki tysięcy widzów. Na prawo odbijacz piłki, pośrodku „chwytacz" (bramkarz), po lewej stronie sędzia.

Tragedja zazdrosnego robotnika.

STRZAŁY W HOTELU.

W pewnym hotelu w Charleville rozegrała się krwawa tragedja małżeńska. Małżonkowie Samson, zamieszkiwali poprzednio w Revin, rozeszli się„ gdyż mężczyzna był chorobliwie zazdrosny. więc niewiasta, którą brutalizował przeniosła się wraz z dziećmi do Charleville, gdzie zamieszkała w hotelu. Samson, który był robotnikiem fabrycznym, nie dał za wygraną i udał się do Charleville z zamiarem nakłonienia niewiasty do powrotu. Kilkakrotnie przychodził do hotelu. ale za każdym razem odchodził z kwitkiem. Onegdaj Samson przyszedł do mieszkania żony, uzbrojony w rewolwer.

Gdy na prośbę jego, aby powróciła do niego, otrzymał odpowiedź odmowną, wówczas strzelił do niej z rewolweru, kładąc ją trupem na miejscu. Syn jego, stając w obronie matki został także lekko zraniony kulą rewolwerową. Dokonawszy tej krwawej zemsty, żonobójca odebrał sobie życie wystrzałem w skroń.

Czy jesteś członkiem

L.O.P.P.?

M. MIECHOWITA

IGRASZKA LOSU

21 POWIESC

STRESZCZENIE.

Do zapadłej wsi Lasowisko przyjechała późnym wieczorem nowa nauczycielka. — Z trudem znalazła nędzne mieszkanie.

Po kilku dniach przyjechał inspektor na wizytację.

Ponieważ sprzeciwiła się jego zalotom zagroził jej zemstą. Wkrótce potem poznała artystę - malarze Rosińskiego, w którym się zakochała.

* * *

Werger mimowoli powędrował wzrokiem za jej oczyma. Nie zauważywszy tam nic ciekawego, studjować zaczął zastygłą w bezmyślności maske twarzy Jadźki, chcąc wyczytać w niej, czy spokój ów to rezygnacja z praw kobiety czy złowroga przed nowym atakiem cisza Ale maska była tak doskonale obojętna, oczy niemal szklane, że musiał zaprzestać badania.

Leżała bez ruchu, bez mrugnięcia powieka, kamienna tajemnicza. Werger zaczął dłubać guzik kołdry. Ten spokój jej denerwował go i męczył, bo spodziewał się raczej wyrzutów i wybuchów płaczu,. do odparcia których uzbroił się w duszę ironji i humoru, niż tej dziwnej bierności.

By przerwać ciszę, zagadnął naiwnie, jak czternastoletni uczniak:

— Pani na mnie obrażona.. Jak można?

Zdało mu się, że niedosłyszała, bo najmniejszy nawet mięsień twarzy nie drgnął, a wzrok pozostał nadal wbity w szpare sufitu.

— Czy pani straciła coś przez to, że tak się stało? Zdaje mi się, że nie, więc nie widze powodów do dąsów i rozpaczy. Byłem trochę pijany... Zresztą nie warto dysputować o fakcie dokonanym, o ile nie pociąga on za sobą żadnych konsekwencyj. To, co się stało może doskonale pozostać w mrokach niepamięci, bo szczęśliwym zbiegiem okoliczności jest i dla pani i dla mnie..

— Czy nie mógłby mi pan wyświadczyć jednej łaski? - przerwała mu szeptem, nie odrywając wzroku od owej szpary.

— ?

— Chciałabym, by się pan poprostu stąd wyniósł!

— Jaknajszybciej, z rozpaczą w sercu, spełniłbym pani życzenie, ale doprawdy nie mogę tego uczynić, bo niemożemy nie usunąć tego nieporozumienia, które wdarło się między nas, jak drzazga w żywe ciało. Czy wcześniej czy później musi dojść między nami do decydującej rozmowy, a ponieważ teraz nadarza się okazja, nie widzę powodów, aby z niej nie skorzystać. Chyba, że pani nie może w tej chwili rozmawiać?..

— Ja nie mam nic do powiedzenia. Jeżeli pan chce coś powiedzieć, to proszę bardzo. Możliwie jaknajkrócej.

— Czuję, że pani jest obrażona...

— Obrażona? — to za mało!

— ..wobec tego, w jej mniemaniu, zostala pani skrzywdzona. Nie chciałbym, aby ktoś czuł się przeze mnie skrzywdzony, dlatego może ewentualna strate przeliczymy... na pieniadze...

Serce zamarło jej na moment. Zdało się jej, że ktoś rozpaloną do białości szpilę wbił w nię, aby pobudzić je do pracy.

— Jak pan śmie?!. Czy pan wszystko może przeliczyć na pieniądze?

Wybuchnęła śmiechem szaleńczym.

— Idjota. Ból chce wymienić na złoto. Chce mnie kupić, jak dziwkę uliczną..

— Na dziwkę to się pani nie nadaje, bo ona musi być więcej wyrafinowaną w pieszczocie i nie... w poważnym stanie — zauważył ze słodycza w głosie. — Do żeniaczki zaś jestem za stary!

Jakby piorun trafił w Jadźkę.. Po chwili odparła:

— Popełnił pan poprostu gwałt, a teraz tłumaczy mi, że ja chciałam tego, aby wyjść za pana zamąż!? Ja miałabym w ten sposób starać się zostać pana pielęgniarką!? Na to mam jeszcze czas.. Jeszcze potrafię w inny sposób zarobić na życie..

— Ach, gwałt! Jak pani to doskonale sprecyzowała! Spodziewam się, że zamelduje pani o tem na posterunku! Ha.. ha.. ha.. — śmiał się, jak z doskonałego żartu. — Popełniłem gwałt w mojej sypialni na kobiecie, która od tygodnia, czy więcej mieszka w moim domu w roli bony dziecka, nieżyjącego wogóle. Doskonale. Nawet w takiej chwili nie pozbyła się pani poczucia honoru.

Spoważniał nagle. Rysy jego stały się drapieżne, w oczach zabłysły złowrogie płomyki, wargi zacięły się w sina pręgę.

Ostatniemi słowami Werger zdarł ze swej jaźni zasłonę i ukazał ją Jadźce w nagim brutaliźmie. Teraz zrozumiała, że dla osiągnięcia swych celów jest on gotów poświęcić wszystko i wszystkich. Poświęciłby nawet samego siebie, gdyby nie wiedział, że paradoksem jest osiągnięcie celu przez niszczenie objektu dla którego ów cel był osiągany. Nic więc dziwnego, że nie zawahał się i jej poświęcić.

Zrozumiała również, że życie jest jednem pasmem świństw, ubranych w togę niewinnej bieli, w którem nie może znaleźć miejsca nawet jako dziewka uliczna, kobieta przez życie z tej togi odarta.

— Ma pan jeszcze coś do powiedzenia?

— Nie warto,

— Dziękuję za doskonałą lekcję życia. Może pan zostawi mnie już samą?

Twarz Wergera skamieniała. Przymrużone oczka i żółtawe marszczki wiotkiego ciała stały się idealnym obrazem jego duszy. Tak chyba musiał się przedstawiać średniowiecznym szatanistom obraz boga zła. Szeszołeta, gdy wśród odwiecznych borów odprawiali na piaszczystych wzgórzach przy muzyce wycia wichru i akompanjamencie piorunów orgje ku jego czci.

Gdzieś z fałdów pyjamy wyciągnął papierosa i zapałki, ociągając się z wyjściem, jakby chciał jeszcze coś powiedzieć. Wyczuła, że chce dać jej do zrozumienia, aby opuściła jego dom.

Jutro prawdopodobnie wyprowadzę się — ułatwiła mu — dziś nie zdążę. Nie ma pan nic przeciwko temu? — zapytała.

— Doprawdy badzo mi przykro.. ale sama pani zdaje sobie sprawę, że dłużej zostać tu nie może. Proszę więc wybaczyć moją niegościnność!

— Ależ wybaczam! Poco się pan bawi jeszcze w wersalizm?

Mrucząc pod nosem jakieś tango, wyszedł z pokoiku.

Gdy człapanie rannych pantofli po schodach przebrzmiało, Jadźka wysunęła sie spod kołdry z przekonaniem, że jeżeli żyje, musi się dostosować do sposobu myślenia ogółu. Ta noc i rozmowa z Wergerem w brutalny sposób wykazały niepraktyczność dotychczasowych jej ideałów i przyśpieszyły proces dojrzewania psychicznego, zmuszając do kompromisu. Pierwszym objawem gwałtownej przemiany było powstanie myśli o sprzeniewierzeniu się miłości i pozbyciu jej owocu.

ROZDZIAŁ X.

W kilka chwil po śniadaniu Jadźka wsiadła do wózka zaprzężonego w dwa małe koniki i kazała się wieźć do pobliskiego miasteczka. Formal trzasnął z bicza i ruszył po wyboistej drodze, aż wózek zaczął podskakiwać i trzeszczeć gdy koło na głęboki dół natrafiło.

Dzień był pogodny. Pierwszy dzień wiosny, choć była już połowa marca. Czuć ją było w powietrzu nadciągającem od falistych pól, zazielenianych rdzawym szmaragdem ozimin, czuć ją było w miłosnych ruchach gałęzi drzew nabrzmiałych pierwszemi sokami. Obwieszczało ją wesołe świergotanie wróbli i niosło posępne krakanie wron włóczących sie po polach. Gdzie niegdzie wśród zeschłych badyli zeszłorocznej trawy zabieliła się kuleczka, zawinięte jeszcze stokrotki, gdzie niegdzie liljowa na krótkiej łodyżce sasanka wychyliła się z włochatego kielicha. Powypędzane na podwórza bydło szukało szorstkiemi językami trawy, lub podnosząc wpół łeb rykiem wypełniało wąską doline.

Wózek szybko przetoczył się przez wieś, minął kościół, jednako posępny na jesieni i na wiosnę, i zatonął w jarze obrośniętym po obu stronach cienkiemi grabczakami. Jadźkę owionął chłód. Gdy na otwartem polu było prawie ciepło i nigdzie śladu śniegu nie znalazłeś, tu leżał on jeszcze, pomieszany z nawianą glinką, grubemi zwałami. Nie padły na niego ciepłe promienie wiosennego słońca, za słabego by przedrzeć się przez poplątana koronke gałązek leszczyny i tarniny, nie dosięgnął go ciepła pieszczotą zachodni wietrzyk.

— Już kwiatki kwitną, a tu jeszcze śnieg — zauważył formal.

— Rzeczywiście — mruknęła Jadźka nie podtrzymując rozmowy.

Woźnica zamilkł. Śmignął batem konie, które chrapiąc, drapały się po stromem zboczu wzgórza. Za cmentarzem wózek znowu raźniej potoczył się po koleinach drogi.

Zdecydowawszy się raz na złożenie wizyty lekarzowi, Jadźka starala się o tem nie myśleć. Stawiała swe życie na kartę z wielkopańską niedbałością, bo nic jej na niem nie zależało, choć niecbojętnem jej było, jak jej się ono w przyszłości ułoży. Czuła pogardę dla samej siebie, ale powziętą decyzję postanowiła konsekwentnie przeprowadzić. Musi tak zrobić, skoro innego rozwiązania być nie może Nie było więc o czem myśleć. Mgliste obrazy, które zarysowywały się w jej wyobraźni w związku z tem postanowieniem, starannie od siebie odpędzała.

(d. c. n.)

Proszki od BÓLU GŁOWY dla dorosłych, ze znakiem fabrycznym KOWALSKINA AK
FABR. CHEM.-FARM. AD. KOWALSKI, WARSZAWA

ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach

Nieraz, nie z fanatyzmu czystości, ale poprostu z kulturalnego nałogu trzyma ...y w ręce jakiś papier do wyrzucenia, szu...ając na ulicy kosza do śmieci. Idziemy ...ość długo i nie znajdujemy go,, rozgrze...zamy się we wałsnem sumieniu —a pa...ier pada na chodnik. Brak takich koszów ...o śmieci daje się zauważyć szczególnie ...a ul. Puławskiej i Rakowieckiej oraz na ...ocznych ulicach tych arterji, które są ...ż całkowicie urządzone. Dlatego też ko...iecznie trzeba założyć specjalne kosze do ...mieci na tych ulicach. ażeby można je ...yło utrzymać w porządku i czystości.

* * *

W Warszawie ruch rowerowy w porów...aniu z Berlinem jest minimalny. Jednak ...e jazda z fantazją, brawurowanie pp. ro...werzystów nawet na trotuarach nie zdaje ...ię być objawem rzadkim. Nic też dziwne...o, że nader często interwenjować musi ...olicja. Np. w okresie pomiędzy 6 a 15 ...rudnia sporządzono na rowerzystów nie...przestrzegających przepisów drogowych ...8 doniosień karnych. Doraźnie ukarano ...a podobne wykroczenia 345 rowerzy...tów.

* * *

Od pewnego czasu pasażerowie tram...wajów warszawskich zaobserwować mo...gą dość przykry objaw: Wagonami jadą ...często większe lub mniejsze grupki mło...dzieży szkolnej, zwykle pod przewodni...ctwem nauczycieli. Młodzież ta zajmuje ...wszystkie wolne miejsca w tramwajach, ...e ustępując ich z zasady nawet osobom ...starszym, kalekom czy inwalidom. Widzie...liśmy fakt, kiedy emerytowany i pewnie ...koło 70 lat liczący pułkownik ustąpił miej...sca swego starszej pani, podczas gdy na ...pozostałych ławkach panienki w mundur...kach gimnazjalnych rozprawiały głośno i ...wesoło, nie troszcząc się zupełnie o stoją...cych w przejściach pasażerów. Innym ...razem uczniowie szkoły średniej za...jęli część wagonu, nietylko nie ustępując ...komu miejsca, ale zachowując się tak ...niestosornie, że to zmusiło jednego z pasaże...rów do interwencji. Oczywiście winna tu ...etyle sama młodzież, ile ich wychowaw...cy-rodzice i nauczyciele. Ale fakt pozosta... faktem. Dziwne ma się wrażenie, gdy ...się widzi siwego pana, wstającego. by zro...bić miejsce kobiecie, gdy ta młodzież, któ...ra w danym wypadku powinna świecić ...przykładem rycerskości i dobrego wycho...wania, zachowuje się niekulturalnie. I gdy ...by to jeszcze o małe dzieci chodziło. Ale ...zaobserwowane wypadki dotyczą chłop...ców i dziewcząt w wieku 15—18 lat a ...więc nie mogących się usprawiedliwiać ...brakiem zrozumienia .

—:O:—

KRATECZKI.

Bułka i... spółka

Niefortunne dziewosłęby.

Niejeden młody, lekkomyślny człowiek tęskni do małżeństwa nie wiedząc, iż posag, jakiby nie był, szybko się ulatnia, a zostaje małżonka, tak zwane małżeńskie kajdany i — co najważniejsze teściowa.

A z teściowemi bywają niekiedy bardzo przykre historje.

Jeden z moich przyjaciół, człowiek dobry, że choć do rany go przyłóż, słuchał żony we wszystkiem, aż do nieprzyzwoitości.

Na święta wysłał swoją połowicę do Zakopanego. Ale teściowa pozostała. Żona nie zaprzestała opiekować się swym potulnym mężulkiem i codzień przysyłała mu obszerne instrukcje, jak się ma zachować. „A uważaj, aby służąca nie kradła. A nie dokuczaj mamie. A sprawdzaj czy kanarek ma zawsze świeżą wodę. Każ Muszkę myć co ty dzień i dbaj, aby nie była głodna. Ten stołek w kuchni możesz kazać wymalować. Dla mamy bądź dobry. Post scriptum: Ostatecznie rozmyśliłam się: mozesz ten stary grat wyrzucić oknem z kuchni na śmietnik. Twoja... itd.

W dwa dni po wysłaniu listu żona mego przyjaciela otrzymuje telegram:

„Twój mąż zwarjował. Wyrzucił mnie z kuchni oknem na śmietnik. Mieszkam w hotelu na twój koszt. Matka".

Dając chwilowo spokój teściowym — wróćmy do spraw małżeńskich.

Jest faktem godnym uwagi, iż bardziej za małżeństwem gonią kobiety, niż mężczyźni. Nie gorszcie sie piękne, a nawet najpiękniejsze panie i panienki Tak jest w istocie.

Opowiem mały przykład, może nie całkiem, nie absolutnie „a propos", ale w każdym razie coś bliskiego zagadnieniu.

Pani Sewerynowa przyjęła nową służącą. Kobieta stateczna, jak się zdawało poczciwa, godziła się na wszystkie warunki, a wzamian miała tylko jedno wymaganie: wychodne co wieczór od godziny 10-ej.

— Ostatecznie mogę się na to zgodzić moja Katarzyno — mówi pani — ale muszę wiedzieć, dlaczego tak późno.

— A bo ja się muszę spotkać moim narzeczonym.

— Jednak dlaczego tak późno — upiera się przy swoim pytaniu pani.

— A bo mój narzeczony może się dopiero wtenczas ze mną spotkać, kiedy jego żona już śpi.

Wszyscy gonią za małżeństwem, a nie każdemu się w małżeństwie powodzi.

NIEFORTUNNY POMYSŁ.

Panowie Mieczysław Sowa i Zbigniew Bułka byli przyjaciółmi, Podkreślam — byli.

Mieli dużo wolnego czasu, tak dużo, iż zaczęli myśleć o głupstwach, zarówno lekkomyślnych, jak i niebezpiecznych, mianowicie o małżeństwie.

W porozumieniu z zawodowym swatem zaczęli szukać odpowiedniej niewiasty. Obaj poznali wspólnie i jednocześnie jedną panienkę, której nazwisko zachowamy w dyskrecji.

Każdy z nich orzekł: — „Ta, albo żadna".

Przyjaciele przestali być przyjaciółmi. Przez pewien czas udawali, że się nie widzą, ilekroć pech kazał im spotkać na ulicy.

Pewnego dnia spotkali się na Nowo-Zarzewskiej. Twarzą w twarz. Nie mogli sobie wzajemnie okazać, że się nie widzą, okazali więc sobie, że się nienawidzą. Wzięli się za czuby.

Zbiegowisko, policjant, sąd — i po miesiącach wyrok: obaj po 50 zł. grzywny albo po 10 dni aresztu.

Nie wiem, czy obaj myślą jeszcze o małżeństwie, jeśli pierwsza próba tak im dokuczyła.

JERZY KRZECKI.

RYMOWANE PODANIE BEZROBOTNEGO.

MARZY O PRACY W GDYNI.

Z Gdyni donoszą:

Codziennie na ręce komisarza rządu m. Gdyni wpływają dziesiątki podań, listów i próśb, prawie zawsze... o posady.

Nikt nie chce uwierzyć, że w Gdyni kwestja bezrobocia jest jeszcze bardziej ostra, niż gdzieindziej, i ciągle jeszcze samo imię Gdyni budzi różowe nadzieje, dopiero ciężki zawód przynosi wszystkim stwierdzenie stanu faktycznego na miejscu. Co miesiąc napływa do Gdyni przeszło 1 i pół tysiąca nowych mieszkańców, z których większość sprowadza tu nieuzasadniona nadzieja znalezienia pracy i chleba.

Ostrożniejsi są przynajmniej ci, którzy listownie zwracają się do władz i urzędów, gdyż mają przynajmniej ostrzeżenie, które powstrzymuje ich od ryzykownego kroku, jakim jest przyjazd do Gdyni.

To też listy i podania tego rodaju codzień nachodzą na ręce komisarza rządu.

Onegdaj otrzymał komisarz rządu list, jakiego dotychczas nie otrzymywał napewno żaden z przedstawicieli władz administracyjnej. Jest to podanie młodego bezrobotnego z Gródka, w powiecie kozienickim, ziemi radomskiej, mającego ukończonych 6 klas gimnazjum, odbytą służbę wojskową i znajdującego się w skrajnej nędzy.

Podanie jest tem niezwykłe, iż pisane jest wierszem.

Niewiadomo, czy życzenie młodego bezrobotnego z ziemi radomskiej da się spełnić, w każdym razie życzymy mu, by znalazł pracę w Gdyni, która już na odległość budzi w nim tak gorące uczucia. Sądzimy, że znajdzie się ktokolwiek, kto ofiaruje mu jakąś pracę, tem więcej, że poeta jest bardzo mało wymagający i prosi o „każdą pracę najtrudniejszą i najmniej płatną, jak nie teraz to choćby na wiosnę, z początkiem sezonu".

13-letni syn inżyniera

zastrzelił swego rówieśnika.

Z Wilna donoszą:

Policja śledcza stanęła w obliczu ponurej zagadki kryminalnej: Nad ranem do mieszkania 15-letniego ucznia gimnazjalnego Bolesława Mużyłło przy ulicy Żórawiej 12 zgłosił się 13-letni jego kolega, syn inżyniera, Leon Cepuczyłow i powiedział Bolesławowi, że przyszedł pożyczyć

jakiś przedmiot kuchenny.

W chwili kiedy 15-letni Bolesław ubierał się, Cepuczyłow, wydobył z kieszeni rewolwer i strzelił do Bolesława. Kula trafiła nieszczęśliwego chłopca w pierś. przebijając serce. Śmierć nastąpiła momentalnie. Młodociany zaś zabójca, nie zwlekając wybiegł przez pozostawione uprzednio otwarte drzwi.

Na odgłos strzału wbiegł do pokoju Bolesława jego wujek, a widząc co zaszło, będąc nawet boso wybiegł na ulicę i rozpoczął pościg za mordercą. Po dłuższym pościgu udało mu się zatrzymać 13-letniego mordercę i oddać w ręce policji.

Tragiczna śmierć 15-letniego Mużyłły można by było przypisać nieszczęśliwemu wypadkowi, gdyby nie pewne momenty, nasuwające przypuszczenie, że mord nie był przypadkowy i że 13-letni zabójca działał, jak niewiarogodnie to brzmi ,z premedytacją.

Zastrzelony chłopiec wychowywał się u wuja. Rodzice jego zaginęli od 15 lat. — Początkowo przysyłali dla niego pieniądze, później nadsyłanie pieniędzy ustało.

Zastrzelony wraz ze swoim 13-letnim mordercą kupowali na rynku Łubuskim stare rewolwery, które przerabiali. Możliwe więc jest, że fatalny strzał padł z jednego z „przerobionych" pistoletów.

Ustalenie tych okoliczności przedstawia sprawę w odmiennem świetle. Powstaje przypuszczenie, że mógł to być nieszczęśliwy wypadek.

—oOo—

Pociąg popularny
Sylwester w Krynicy
Odjazd z Ł.-Fabr. 30.XII. godz. 23 powrót z Krynicy 2.I. 36 r. godz. 17.05.
Cena przejazdu tam i z powrotem cа zł. 23[40] Pociąg ogrzany—Wagony pullmanowskie Wagon restauracyjny.
Zapisy w P B. „ORBIS" ul. Piotrkowska Nr. 65, tel. 101-20.

RADJO-KĄCIK.

DZIŚ, dnia 28 grudnia wieczorem:

RASZYN

14.30 Koncert kwintetu Haliny Adamskiej - Grosmanowej
15.00 Humoreska
15.15 Nasz handel morski
16.00 Lekcja języka francuskiego
16.15 Koncert bałałajkowy
16.30 Skrzynka techniczna
16.45 „Cała Polska śpiewa"
17.00 W krainie marmurów — odczyt z Łodzi
17.45 Świat naszych zwierząt — pogadanka
17.50 Nasze miasta i miasteczka — pogad.
18.00 Teatr Wyobraźni. Słuchowisko p. t. „Świat za drzwiami"
19.40 Wiadomości sportowe ogólne
19.50 Pogadanka aktualna
20.00 Koncert ze Lwowa
20.45 „Krótkofalowcy polscy" — pogadanka (ze Lwowa)
22.15 Koncert orkiestry P. R.
21.00 „Rodakom na obczyźnie" — audycja zbiorowa
21.45 Audycja z Poznania
22.15 Koncert orkiestry P. R.
23.00 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej
23.05—24.00 Muzyka taneczna w wykonaniu małej orkiestry P. R.

ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem:

14.25 Przegląd giełdowy łódzki
15.30 Muzyka z płyt
18.30 „Łódź — zapleczem Gdyni" — pogadankę wypowie prof. Ignacy Zieliński
18.45 Muzyka z płyt
19.10 Program na dzień następny
19.20 Koncert reklamowy
19.35 Łódzkie wiadomości sportowe

NIEDZIELA dnia 29 grudnia.

RASZYN.

9.00 Sygnał czasu i kolenda
9.30 Gazetka rolnicza
9.40 Dziennik poranny
10.00 Nabożeństwo z kościoła Garnizonowego Św. Katarzyny w Toruniu
11.57 Sygnał czasu
12.00 Hejnał
12.15 Poranek muzyczny z Łodzi
W przerwie o godz. 13.00: Fragment słuchowiskowy z dramatu Pawła Claudela p.t. „Zwiastowanie"
14.00 „Wyjazd do ciotki" — fragment z niedrukowanej powieści Zbigniewa Uniłowskiego
15.45 „Pamiętajmy o naszych sprzymierzeńcach" — pogadanka (Łódź nadaje program lokalny)
16.00 Łamigłówki — podyktuje dzieciom H. Ładosz
16.15 Koncert orkiestry marynarki wojennej z Gdyni (przez Toruń)
16.45 Kolendy
17.00 Muzyka taneczna w wykonaniu małej orkiestry P. R.
17.40 Migawki regjonalne — audycja muzyczno - słowna z Krakowa
18.45 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Mocna krew" — słuchowisko z Wilna
19.45 Co czytać?
19.30 Na wesołej lwowskiej fali
20.10 „Straszny dwór" — opera Stanisława Moniuszki
W przerwie pierwszej: Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego oraz Dziennik wieczorny
W przerwie drugiej: Dęby i obrazy w Rogalinie — feljeton z Poznania
W przerwie trzeciej: Wiadomości sportowe lokalne
23.30—23.35 Wiadomości metorologiczne dla żeglugi powietrznej

ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem:

9.50 Program na dzień bieżący
12.03 Celowość w organizacji przedsiębiorstwa — reportaż, wygłosi Jan Goliński
14.20 Koncert życzeń
15.20 Muzyka z płyt
15.45 Z Brazylji i Peru do Łodzi — wesołe wspomnienia — wygłoszą Bohdan Pawłowicz i Wojciech Klimontowicz
18.00 Program na dzień następny
18.10 Łódzkie wiadomości sportowe
18.15 Koncert reklamowy
18.30 Kącik humoru i muzyka wesoła z płyt
20.00 Piosenki w wykonaniu Hanki Ordonówny — płyty

—oOo—

...ES FLORENNO.

ZWICHNIĘCIE.

Czy z nieśmiałości, czy z lenistwa, czy też ...prostu dlatego że przenosił niespełnione ma...nia ponad złudną rzeczywistość, Roger ...rge zadowalał się tylko połowicznemi przy...dami. Rozpoczynał je, a następnie przery...ł, nie zebrawszy jeszcze z nich pierwszych ...oców. Również atmosfera i ruch wielkich ...rtów wydawały mu się przyjemniejsze od ...róży morskich.

Zdarzało mu się często pójść za kobietą ...ulicy. Bez celu dla prostej przyjemności ...ko. — „Co zrobi? Dokąd mnie zaprowa...?" — myślał. Wyobrażał sobie życie nie...ajomej i sam umieszczał siebie w kole tego ...cia. Na myśl że może ona mieć kochanka, ...nawał uczucia zbliżonego do zazdrości. ...ekiedy zatracał ślad kobiety za którą szedł, ...w ciągu godziny jeszcze nosił w sobie ...sze możliwości wymarzonego dla niej u...cia. W ten sposób pamięć jego zaludniła ...cieniami kobiet, które mógł był pokochać, ...óre może kochał naprawdę, ponieważ nie ...pominał o nich, jakkolwiek o tem nie wie...ały. Nie zaczepiał ich nigdy, nie chcąc im ...bierać potęgi marzeń tak pożądanej dla ...ego, której nie znajdował nigdy u swych ...alnych kochanek i przyjaciółek.

Byłoby mylnie sądzić że Roger był manja...em, bowiem nie nadawał innego znaczenia ...prysom swej wyobraźni. Była to tylko sub...na zabawa, nic więcej.

Tego wieczora został znowu oczarowany. Były nóżki, którym oprzeć się nie mógł — nóżki tak cienkie w kostce, że objąć je można było dwu palcami. Kostki podobne nadają chodowi kobiecemu coś lekkiego i raźnego. Gdy spotykał podobne nóżki, nic na świecie powstrzymać go nie mogło od zawrócenia z drogi, by na chwilę choćby pójść za niemi.

Nóżki tego wieczora były wyjątkowo prześliczne. Dzięki nim wysmukła i gibka postać w futrze poruszała się lekko, jakby na skrzydłach.

Wślad za nóżkami Roger znalazł się na przedmieściu St. Honore, gdzie kilkakrotnie zatrzymywać się musiał przed wystawami sklepowemi obok młodej kobiety, właścicielki nóżek. Dzięki temu miał sposobność dostrzec czysty, spokojny profil, który jeszcze spotęgował jego zainteresowanie. Za Placem Beauveau weszli w ulice ciemniejsze i mniej ruchliwe. Na skręcie jednej z nich, Roger, który przyśpieszył kroku w obawie, że zostanie zdystansowany, nieledwie natknął się na młodą kobietę, która, poślizgnąwszy się, upadła niemal. Mimo to zdążył jeszcze podtrzymać ją.

— Czy zrobiła sobie pani jaką szkodę?

— Nie... zdaje się...

Ale uczyniwszy krok naprzód, wydała lekki okrzyk.

— A widzi pani! — rzekł Roger.

Wyciągnęła rękę w stronę muru, lecz Roger zaofiarował jej swoje ramię.

— Zaraz poczułam, że kostkę uderzyłam o brzeg chodnika. Przykra sprawa!

Roger doznał wstrząśnienia. W wyobraźni swej widział kostkę spuchniętą i skaleczoną

— Jeżeli chodzi o zwichnięcie, nie należy forsować nogi! Niech się pani oprze na mnie, bowiem zdaje się, że w tej okolicy trzeba będzie długo czekać na taksówkę.

Podpierał ją ostrożnie, z sercem przepełnionem nieskończonem współczuciem i czułością. Na szczęście — jakaś taksówka nadjechała niemal odrazu. Ulokował w niej swoją przygodną towarzyszkę, zaleciwszy szoferowi jaknajostrożniejszą jazdę, i wreszcie wsiadł sam.

— Co za przygoda! — zaśmiała się młoda kobieta.

Roger nie odpowiedział. Myślał, że była to w istocie przygoda nieoczekiwana i niezwykła, w którą wkraczał także z niezwykłą u niego energją, wolą i ufnością.

Po odprawieniu taksówki na ulicy Monceau nawet nie było mowy o tem żeby opuścił młodą kobietę. Podtrzymywał ją, niósł ją nieledwie. W windzie poczuł ciepło jej ciała, czystość jej oddechu. Gdy weszli do mieszkania, zadzwoniła, ale nikt nie pojawił się na dzwonek.

— Naturalnie... pokojówka wyszła znowu.

Roger pochwycił piłkę w locie:

— W takim razie nie mogę zostawić pani samej.

— Kiedy...

— Nie — oświadczył kategorycznie — nie chcę pozostawić pani bez pomocy...

Zaprowadził ją do buduaru i zmusił do wyciągnięcia się na kozetce.

— Trzeba natrzeć nogę — zastosować masaż, zanim przyjdzie lekarz. Musi pani ściągnąć pończochę.

— Naprawdę? — zmieszała się.

Już udał się na wywiady przewrócił całą kuchnię do góry nogami, by zagrzać kociołek wody, zajrzał do domowej apteczki. Powróciwszy do pokoju, opanować się musiał na widok obnażonej nóżki. Coprawda spuchnięcie było niewidoczne. Tylko delikatna, różowa skóra była silnie zaczerwieniona w kostce. Ukląkł na dywanie i rozpoczął masaż nogi, zrazu delikatnie i ostrożnie, a potem z coraz to większym zapałem i energją. Najwidoczniej wolał taki zabieg od kompresów.

Znienacka, przy jakimś ruchu, młoda kobieta wydała okrzyk, który przeszył Rogera. Twarz jej zbladła, nosek wyciągnął się. Zrobiło jej się słabo. Roger rzucił się do niej, oparł o pierś swą jej bezwolną głowę, natarł skronie, wypróżnił przytem całą butelkę wody kolońskiej. Główka stoczyła się na jego ramię. U kresu argumentów ucałował bezprzytomne usta. Ale o! wzruszający cudzie! usta zachowały władzę i przytomność.

Wreszcie zadrgały jej powieki. Roger oderwał się od rozkosznego zabiegu leczniczego. Młoda kobieta otworzyła oczy.

— Dziękuję — szepnęła.

* * *

Ciało i serce zaprzeć się nie mogą tego, co udzieliły usta. Gdy dni następnych Roger pojawił się, by zasięgnąć wiadomości o jej zdrowiu, Irena ze wzruszeniem i zdziwieniem poczuła że łączy ją jakaś tajemnicza spójnia z Rogerem. A wieczora pewnego, gdy wpadli sobie w objęcia doznała wrażenia, że wkracza w dziedzinę, która już obcą dla niej nie była.

Nietylko życie Rogera, ale i cały charakter jego uległy przemianie. W każdym zakresie odtąd potrafił do ostatecznych granic wyzyskać korzystne dla niego warunki, zwłaszcza w dziedzinie interesów. Przestał również śledzić wątek niejasnych marzeń a kobiety na ulicy. Irena zajmowała go całkowicie. Odkrył prawdziwe, radosne szczęście, coraz realniejsze z dniem każdym — szczęście w pewności.

Pewnego dnia, gdy pieścił nóżkę jedwabistą, rzekł:

— Pomyśleć, że tej cieniutkiej kostce zawdzięczam wszystko!

Irena uśmiechnęła się, przyciągnęła go do siebie i rzekła:

— Chcę ci udzielić wielkiego dowodu miłości.

Roger poczuł się nieswojo:

— Tak — szepnął — jeżeli zechcesz.

Otoczyła mu szyję rękoma.

— A więc to zwichnięcie nie było prawdą. Obserwowałam ciebie i zdjęła mnie litość nad twoją nieśmiałością. Więc znalazłam ten sposób, by wywołać twoją decyzję. Widzisz zatem, że nie było ani wypadku, ani przypadku. Kochałam cię już w chwili, gdyś wziął mnie w objęcia. I to jest chyba najpiękniejsze, prawda?

— Tak... tak — szepnął Roger.

Lecz jednocześnie przypomniał sobie jęki ...y, gdy kulała... siebie przy masażu nogi, jej zemdlenie i pocałunek...

I poczuł, jak rodzi się w duszy jego rozczarowanie i niepokój.

Tłum. L. M.

SPORT.

Rękawice wasze zmierzą się z najlepszemi!

Odezwa do kandydatów olimpijskich P. Z. B.

Prezes Polskiego Związku Bokserskiego i kierownik pięściarskiej drużyny olimpijskiej wydali do wszystkich kandydatów olimpijskich PZB następującą odezwę:

„Zbliża się rok 1936 — rok wszechświatowych igrzysk olimpijskich w Berlinie. Pięściarstwo polskie rozwinęło się w ostatnich latach potężnie, prze naprzód z siłą młodego żywiołowego ruchu, zdobywa sobie coraz szersze zainteresowanie w kraju, szacunek i uznanie zagranicą.

Na froncie Polskiej Reprezentacji Olimpijskiej pięściarstwo winno zająć jeden z najważniejszych odcinków, wy — koledzy, stanąć macie na tej

wysuniętej placówce,

na was zwrócone będą oczy społeczeństwa, wam przypadnie w udziale zaszczytny i odpowiedzialny obowiązek godnej obrony barw Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej w obliczu całego świata sportowego. Od waszych wysiłków, od waszej woli, od waszych pięści zależeć będzie czy sztandar Polski załopocze na maszcie olimpijskim, czy nieśmiertelne dźwięki Mazurka Dąbrowskiego odbiją się o potężne kręgi stadjonu berlińskiego, czy usłyszą je na falach eteru setki miljonów ludzi na całym świecie.

Pół roku dzieli was od tej największej próby waszej życiowej działalności sportowej. Musicie liczyć się z tem, że rękawice wasze zmierzą się z najlepszemi z całego świata. Jednorazowym zrywem ambicji i entuzjazmu niczego nie zaimprowizujecie. Tylko wytrwałą i systematyczną pracą nad sobą, tylko sumiennem przygotowaniem się i całkowitem nastawieniem wszystkich sił ciała i ducha i całego trybu swego życia będziecie mogli spełnić

szczytne zadanie,

jakie przyjęliście na siebie, składając ślubowanie olimpijskie.

W tej myśli przesyłam wam na progu Nowego Roku życzenia chlubnych wyników pracy i zaszczytnych zwycięstw dla dobra sprawy, której wszyscy oddać chcemy swe najlepsze siły".

Kongres „Organizacji Wypoczynku"

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

W okresie igrzysk olimpijskich w Berlinie odbędzie się tu międzynarodowy kongres „Organizacji Wypoczynku".

Przypominamy, że pierwszy tego rodzaju kongres odbył się przed 4-ma laty w Los Angeles i przyniósł bardzo ciekawe rezultaty.

W dn. 1 stycznia reprezentacja piłkarska Moskwy walczyć miała w Paryżu przeciwko miejscowemu Racing Club.

Międzynarodowy Związek Piłki Nożnej zaoponował jednak przeciwko temu spotkaniu wskutek czego nie dojdzie ono do skutku.

Największym narciarskim wyczynem w ostatniem stuleciu była niewątpliwie wyprawa przez Grenlandję w r. 1888. Wówczas w ciągu 40 dni norweski badacz polarny Nansen przebył dystans 560 km. przy różnicy poziomów 2710 m. W r. 1891 ukazała się jego książka „Na nartach przez Grenlandję", która dała narciarstwu w środkowej Europie początek wielkiego rozmachu.

Po ostatnich rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo pierwszej ligi angielskiej, na czele tabeli znajduje się Sunderland — 30 pkt. 2) Derby County 25 pkt. 3) Huddersfield 25 pkt. 4) Arsenal 24 pkt., 5) Birmingham 23 pkt. 6) Liverpool 22 pkt..

Program ostatniej niedzieli.

Pływacy w basenie.

Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy nie przewiduje ciekawych imprez sportowych, natomiast na dzień jutrzejszy tj. niedzielę przedstawia się następująco:

Pływactwo. W basenie YMCA o godz. 16-ej mecz pływacki: Reprezentacja Łodzi — AZS (Warszawa).

Boks. W sali Filharmonji o g odz. 11,30 przed poł. mecz bokserki Hakoah — Zjednoczone.

Gry sportowe. W sali YMCA ul. Traugutta 3 od godz. 9,30 i w sali przy ul. Zagajnikowej 54 od godz. 11-ej dalsze mecze w koszykówkę o puhary zimowe PZGS.

Tenis stołowy. W lokalu Makabi — doroczne walne zgromadzenie Łódzkiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego.

OFIARY.

zamiast życzeń świątecznych i noworocznych

Na rzecz Obywatelskiego Komitetu Niesienia Pomocy Najbiedniejszym zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożyli: Inż. Wacław Wyrzykowski, insp. pracy zł. 10. Inż. Tadeusz Kakowski, obw. insp. pracy zł. 5. Firma A. J Ostrowski zł. 100. Prezes Maurycy Hertz zł. 25. Jan Maciejewski, prezes Sądu Okręgowego i Stefan Świderski, wiceprezes tegoż Sądu zł. 20. Pułk. A. Vogel zł. 10.

KONCERT POLSKIEJ YMCA

Jutro tj. w niedzielę o godz 19.30 Polska YMCA urządza Koncert w wykonaniu p. Artura Wentlanda absolwenta Konserwatorjum Muzycznego w Stuttgardzie i kwartetu p. Stawickiego.

Wstęp dla wszystkich bezpłatny

Wejście od ulicy Traugutta 3 na dużą salę gimnastyczną.

Sport w kilku słowach.

W związku z czwórmeczem Warszawa—Kraków — Poznań — Łódź, w koszykówkę męską który odbędzie się w Łodzi w dniach 5 i 6 stycznia, dowiadujemy się, że reprezentacja Łodzi zostanie ustalona na podstawie formy jaką wykażą zawodnicy w meczach o puhary PZGS w niedzielę 29 bm. w lokalu YMCA. Mianowicie dnia tego tj. jutro odbędą się w sali YMCA (wejście od ul. Traugutta 3) mecze następujące: o godz. 9,30 rano koszykówka męska IKKP — HKS i ŁKS — WKS i koszykówka żeńska IKP — Zjednoczone. Pozatem w lokalu przy ul. Zagajnikowej 54 odbędą się mecze o godz. 11-ej w kosz. męską o puhar PZGS: Zjednoczone — Triumf i w koszykówkę żeńską o mistrz. kl. B.: HKS — Hakoah.

Z związku z meczem drużynowym o mistrzostwo Polski w boksie, który odbędzie się dn. 5 stycznia w Łodzi, śląscy przysłali już skład drużyny w jakim wystąpią przeciwko IKP. Skład ten podług kolejności wag przedstawia się następująco (od wagi muszej do ciężkiej): Mrozek, Jarząbek, Pinta, Nawa, Świrk, Piecha Rzezik i Langer. Mecz odbędzie się w sali Filharmonji.

Klub IKP zamiast wysłać życzenia świąteczne dla klubów i związków sportowych ofiarował zł. 15 na Fundusz Olimpijski.

Klub IKP tworzy sekcję hokejową przyczem trenerem jej zostać ma b. gracz szwajcarskiej drużyny Davos który powrócił po ukończeniu seudjów na stałe do Łodzi.

Do komisji organizacyjnej zawodów pływackich reprezentacja Łodzi — AS (Warszawa) zostali wyznaczeni: prezes Piątkowski, por. Konopacki, pp. Trypko, Endert Placek, Kędzierzawski i Rudnicki. Zawodnicy winni się zebrać w basenie YMCA o godz. 15,30.

W piątek wieczorem odbyły się w Berlinie dalsze międzynarodowe mecze hokejowe z udziałem polskich hokeistów.

Pierwszy mecz pomiędzy reprezentacją Polski a Berliner S. C. zakończył się zasłużonem zwycięstwem polskich hokeistów w stosunku 4:2 (0:0, 4:1, 0:1).

Polacy mieli znaczną przewagę zwłaszcza w drugiej fazie gry. W trzeciej tercji Polacy mając zapewnione zwycięstwo nie wysilali się na podwyższenie wyniku.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: kolejno: Wołkowski, Ludwiczak, Marchewczyk i znowu Wołkowski.

Drugi mecz pomiędzy Ł.T.C. Praha a Goetha ze Sztokholmu wygrali Czesi wysoko 7:3 (4:1, 1:1, 2:1)

Jutrzejszy towarzyski mecz bokserski Hakoah — Zjednoczone, zapowiada szereg ciekawych walk, przyczem w drużynie Hakoahu ma wystąpić nowopozyskany Stahl. M. in. odbędą się walki: Gotfryd — Brzęczek, Cyran — Białystok, Wdowiński — Frank, Bartosik — Stahl.

Tylko zł. 2,50 gr. miesięcznie

kosztuje abonament „ECHA"

z odnoszeniem do domu

Prenumeratę zamawiać można od każdego dnia miesiąca.

Adres:

Żwirki 2 (Karola) lub tel. 102-28.

lub Piotrkowska 11, tel. 102-29,

Przy odbiorze w administracji Żwirki 2 (Karola) lub Piotrkowska 11 prenumerata wynosi tylko 2 zł. 10 gr.

Biuro Ogłoszeń S. FUCHS

którego lokal w Łodzi mieścił się przy ul. Piotrkowskiej 50 **został przeniesiony** do nowego lokalu przy

ul. Piotrkowskiej 87

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — g. 4 popoł.: Przedziwny stop; g. 8 30 w.: Szkoła podatników

Te[illegible] (ul. Ogrodowa 18) — Marcowy kawaler, Fryzjerczyk w zalotach oraz Czyje dziecko?

Adria — Indyjscy piechurzy

Casino — Manewry miłosne

Corso — Dwie Joasie

Czary — Pod palącem niebem Argentyny

Dom Ludowy — Antek - Policmajster

Europa — Nasze słoneczko

Grand-Kino — Kochaj tylko mnie

Jar — na scenie Na święta do Zakopanego — Na ekranie „Donovan".

Metro — Indyjscy piechurzy

Miraż — Młody las

Przedwiośnie — Jaśie pan szofer

Palace — Kochani wszystkie kobiety

Rakieta — Epizod

Rialto — Księżniczka czardasza

Sztuka — Folies Bergere

Zachęta — Córka gen. Pankratowa

WYSTAWY.

Wystawa Plastyków Polskich — Piotrkowska 150

VOX-RADIO do sieci z 3 lampami i głośnikiem zł. 135, z 4 lampami zł. 180. Piękny ton, odbiór całej Europy. Sprzedaż również na raty od zł. 15 miesięcznie. Piotrkowska 79 w podwórzu.

ZWIĄZEK Młodzieży Chrześcijańskiej — Polska YMCA— wynajmuje pokoje mieszkalne dla kawalerów (chrześcijan) z utrzymaniem lub bez. Mieszkańcy mogą korzystać z natrysków, pływalni, sali gimnastycznej itd. Zapisy w sekretarjacie: Moniuszki 4a, tel. 250-10

10 ZŁOTYCH miesięcznie urzędnikom na wypłatę konfekcja, obuwie, bielizna manufaktura, firanki. Chari, Piotrkowska 37 w podwórzu.

SKLEP GALANTERYJNY z mieszkaniem tanio do wynajęcia. Franciszkańska 13. Dojazd 13.

STEFAN Kacperek ul. Łagiewnicka 38 zgubił legitymację zapomogową, wyd. w Łodzi.

ZAGINĄŁ piesek czarny podpalany. łapki i koniec ogonka białe, z obrożą. Odprowadzić za wynagrodzeniem ul. Jesionowa 6 Kramarski .

KIESZEK Franciszek zamieszkały w Łodzi przy ul. Piaskowej 71 (Chojny) zagubił legitymację wydaną przez Urząd Pośrednictwa Pracy w Łodzi.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Notowania z dnia 27 grudnia.

NOWY JORK: loco 11.90 styczeń 11.51 luty 11.38 marzec 11.25

NOWY ORLEAN: loco 11.73 styczeń 11.50 marzec 11.23 maj 11.08

LIVERPOOL: loco 6.41 grudzień 6.20 styczeń 6.21 luty 6.20

Egipska: loco 9.54 grudzień 9.26 styczeń 9.06 marzec 8.82

BREMA: loco 14.08 styczeń 13.01 marzec 12.91 maj 12.86

Waluty, dewizy i akcje

Dewizy — niejednolicie.

Zebranie giełdy pieniężnej cechował nastrój zmienny przy spokojnych obrotach.

Najbardziej stosunkowo wyróżniła się dewiza na Zurych, która zyskała 28 groszy na 100 fr. Pozatem Bruksela była droższa o 10 groszy na 100 blg. i Sztokholm o 10 gr. na 100 koronach.

Berlin, Amsterdam, Kopenhaga, Londyn i Nowy Jork — kabel odchyleń kursowych nie wykazały zupełnie.

Paryż był tańszy o pół grosza na 100 fr. oraz Praga o 1 grosz na 100 koronach.

Papiery państwowe — bez większych zmian.

W dziale papierów państwowych panował nastrój spokojny, obroty były średnie.

Kursy premjówek nieznacznie zwyżkowały. 3% Poż. Budowlana była droższa o 10 gr., a Dolarówka o 25 gr. na sztuce.

Dla pożyczek dolarowych tendencja była utrzymana. 6% Poż. Dolarowa i 7% Poż. Stabilizacyjna zmian kursowych nie wykazały zupełnie. Drobne odcinki Poż. Stabilizacyjnej obniżyły się o 0.12%.

Listy i obligacje banków państwowych zmian kursowych nie wykazały.

Papiery procentowe.

Budowlana 40.50, Dolarowa s. III 53.25, Dolarowa 1919 r. 79.25, Stabilizacyjna 64.63 7% Banku Rolnego 83.25, 8% Banku Rolnego 94.00, 7% L.Z. BGK 2—7 em. 83.25, 8% L. Z. BGK 1 em. 94.00, 7% Obl. Kom. BGK 2—3 em. 83.25, 8% Obl. Kom. BGK 1 em. 94.00, 5½% L. Z. i Obl. Kom. BGK wszystkich emisyj 81.00, Ziemskie w Warszawie 5 serji 45.63, drobne 45.50, m. Warszawy 1933 r. 53.75, Konwersyjna m. Warszawy 1926 r. 58.00, 8% Bud. BGK 93.00

Akcje — cokolwiek słabsze.

Średnie rozmiary obrotów przy słabszem usposobieniu cechowały giełdę akcyjną.

Bank Polski 96.25, Węgiel 12.00, Lilpop 7.25, Haberbusch 33.00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 28. 12.—Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie. Pszenica jednolita 19.25 — 19.75, żyto I st. 12.50 — 12.75, mąka pszenna gat. I lit. A 0-20% 32.00 — 34.00, mąka razowa 0-90% 15.00 — 16.00, mąka żytnia wyciąg. 0-30% 20.00 — 21.00

Żurnale mód

NA SEZON JESIEŃ — ZIMA

w bogatym wyborze są do nabycia w biurze Dzienników i ogłoszeń „PROMIEŃ"

Łódź, Andrzeja Nr. 2 tel. 112-08

ZATELEFONUJ ZARAZ Nr. 102-28 lub 102-29

a otrzymywać będziesz „ECHO" od jutra w domu. Prenumeratę zamawiać można poczynając od każdego dnia miesiąca,

KOMUNIKAT WAGONS-LITS | COOK,

Piotrkowska 68, tel. 170-77

Tramwajowe Bilety Miesięczne zł. 22.50

Sylwester w Krynicy odjazd 30 grudnia

Ulgowe bilety do **Paryża i Brukseli**

Paszporty ulgowe do **Anglji, Łotwy i Estonji**

Przejazdy do **Ameryki** okrętem „Piłsudski"

WINSZUJEMY

Jutro: Tomaszowi .

Wschód słońca 7.44

Zachód słońca 15,31

Długość dnia 7,47

Tydzień 52

Co zgotować jutro na obiad?

Zupa pomidorowa z ryżem. Zając z buraczkami. Kompot z suszonych śliwek.

Dr. HENRYKOWSKI

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych przeprowadził się na ul. **TRAUGUTTA 9,** front I piętro, tel. 262-98.

od 8 — 11 i od 6 — 9 wiecz., w niedziele i święta od 9 — 12.30 popł.

Dr. med. **H. KLACZKOWA**

położnictwo i choroby kobiece **Piotrkowska 99, tel. 213-66,**

przyjm. codz. od 10—12 i od 5—8 po pol.

Dr. med. **Edward REICHER**

powrócił

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych

Południowa 28, tel. 201-93

przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 wiecz. w niedziele i święta od 9—1 popoł.

Dr. med. M. GLAZER

Choroby skórne i weneryczne ZACHODNIA 64. Tel. 185-49

przyjmuje od 12 — 2 i od 7 — 8½ wiecz. w niedziele i święta od 10 — 12 w poł.

Dr. J. NADEL

akuszer — ginekolog

ul. Andrzeja 4, telef. 228-29

Przyjmuje od 10—12 i od 4—8 wiecz.

DR. MED. **H. LUBICZ**

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe CEGIELNIANA 7. Tel. 141-32

Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2, 5—8 wiecz W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

Dr. med. **GUSTAW KOHN**

Specjalista akuszer-ginekolog diatermja

ul. Piłsudskiego 51, tel. 170-03

przyjmuje od 8—10 i od 4—8 w.

Dr. med. **WOŁKOWYSKI**

Spec. chor. wenerycznych, moczopłciowych i skórnych

Cegielniana 11, tel. 238-02

Przyjmuje od godz. 8—12, od 4—8 w. niedziele i święta od 9—1.

Dr. med. NITECKI

choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe:

NAWROT 32, front, I piętro — Tel 213-18

Przyjmuje od 8—9.30 r. i od 5.30—9 w. w niedziele i święta od 9 do 12 w poł

DR. MED. **NIEWIAŻSKI**

Spec. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych

ANDRZEJA 5, telefon 159-40

przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 wiecz. w niedz. i święta od 9—12 pp.

Lecznica „OMEGA"

Główna 9, telefon 142-42.

Przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach Gabinet Dentystyczny Analizy lekarskie, zastrzyki Rentgen lampa kwarcowa, djatermja i t. d. PORADA 3 zł.

Doktór med. **M. RUNDSZTAJN**

akuszerja i choroby kobiece

POMORSKA 7, tel. 127-84

Przyjmuje od godz. 8—10 rano i 4—7 w.

Dr. med. TREPMAN

specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.

ZAWADZKA 6,

tel. 234-12. Przyjmuje od 8—12, 2—4 i 6—9. w niedziele i święta od 8—1 w południe.

Dr. med. Łucja Makower

choroby skórne i weneryczne (Kobiety i dzieci).

POWRÓCIŁA

Wólczańska 117, tel. 149-39

przyjmuje od 8 — 1 i od 16 — 8 wieczorem w niedziele i święta od 8 — 1 w poł.

Dr. med. **M. MARKOWICZ**

Akuszerja i choroby kobiece

mieszka obecnie **Sienkiewicza 52** (róg Nawrot) tel. 102-42

Przyjmuje od g. 5—8 wiecz.

Lecznica prywatna **D-ra Z. RAKOWSKIEGO**

dla chorych na uszy, nos i gardło

przyjmuje chorych przychodzących i stałych,

Piotrkowska 67. Tel. 127-81. od 9—2 i 5—8.

Dr. med. **H. KRAUSKOPF**

Akuszerja i choroby kobiece

Zgierska 15, Tel. 113-47

Przyjmuje 8.30—10 rano, 4—8 wiecz.

Dr. W. BALICKA

powróciła

SIENKIEWICZA 52 (róg Nawrotu) telefon 194-03.

CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE.

Przyjmuje kobiety i dzieci od godz. 12.45 do 2.15 i od 6 do 8 wiecz.

Dr. med. Henryk Ziomkowski

Spec. chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych.

6-go Sierpnia 2. telefon 118-33

przyjmuje od 9—12, 3—9 wiecz., w niedziele i święta od 9—12 w poł.

Dr. med. **M. TAUBENHAUS**

AKUSZER - GINEKOLOG

Zgierska 11, Tel. 246-0[illegible]

Przyjmuje od 8—10 r. i 4—7 w.

Przychodnia Wenerologiczna

leczenie chor. wenerycznych i skórnych

ZAWADZKA 1, telef. 122-7[illegible]

czynna od r. 8 do 9 wiecz. Porada 3 zł.

Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. **H. RÓŻANER**

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych.

Narutowicza 9, fr. II piętr. tel. 128-98 przyjmuje do 9—1 i od 5—9 wiecz.

LECZNICA

PIOTRKOWSKA 294, tel. 122-89 (przy przyst. tramw. Pabjanickich 2 razy dziennie przyjmują lekarze wszystkich specjalności. Gabinet dent. Wizyty na mieście. Wszelkie zabiegi . analizy. Otwarta od 11-ej r. do 8-ej.

Porada 3 złote.

PRZYBŁĄKAŁ się pies wilk, Do odebrania za zwrotem kosztów ,ul. Przejazd 3 m. 24.

DO WYNAJĘCIA mieszkania na parterze i I-em piętrze, Zgierska 93.

Kto za dużo pali — TEMU GROZI RAK JĘZYKA.

Dbajmy o higjenę nosa i ust!

Straszna choroba, jaką jest rak, rozpowszechniający się w zatrważający sposób pomimo walki, jaką mu wydano— nie jest jeszcze dostatecznie zbadana, zarówno pod względem genezy i rozwoju choroby jak i leczenia.

Naukowe instytuty. z laboratorjami, lecznicemi wydziałami, i zabudowaniami dla chorych wyglądają jak małe miasta, żyjące

swojem, oddzielnem życiem.

Chorzy, przybywający do tych osiedlisk, powiększają liczbę pacjentów — rzadko znajdują się na liście wyleczonych.

A jednak, pomimo tajemniczości, jaka dotąd otacza tę ciężką chorobę, mamy pewne, niezbite dane, wykazujące, w jakich okolicznościach pojawia się rak— posiadamy zatem możność chronienia się przed nim, unikając tych wszystkich chorobotwórczych okoliczności i warunków życia

Rak jest skutkiem trzech przyczyn, które współpracują dla powstania i rozwoju choroby. Jest on pasożytem nieznanym nam jeszcze dostatecznie, pojawienie się którego doprowadza zaatakowane organy do rozkładu, a organizm do śmierci.

Zauważono, że rak pojawia się w pewnych rodzinach, a nawet w pewnych kamienicach. Zwrócono uwagę, że często rodziny młynarzy i piekarzy są dotknięte rakiem. O ile wiadomo, rak nie jest dziedziczny, dziedziczny może być

brak odporności organizmu,

jego słabość. Przyczyna leży w czem innem.

W starych kamienicach, w młynach, w piekarniach gnieżdżą się często szczury, które żywiąc się robactwem, bywają zarażone rakiem. Wydzieliny ich znajdują się wszędzie i przedostają się do worków z mąką, którą zatruwają. Mąka ta w formie pieczywa spożywana przez ludzi roznosi rakowe pasożyty; powinniśmy więc zwracać uwagę, żeby brać chleb w nowocześnie urządzanych piekarniach.

Rozwojowi raka sprzyja oczywiście osłabiony stan organizmu. a w szczególności osłabienie funkcji gruczołów wewnętrznych.

Trzecim warunkiem rozwoju raka jest

lokalne podrażnienie.

Na to, żeby powstał rak w żołądku, musi najpierw być podatny ku temu grunt, wyrażający się w formie wrzodu. Wrzód może być spowodowany przez nadużycie alkoholu, infekcje gardlane, nikotynę, złe zęby, niepozwalające na przeżuwanie pokarmów itp.

Dla uniknięcia raka w przewodzie pokarmowym, a ta forma raka jest najwięcej rozpowszechniona, należy: jeść pomału, pić dosyć płynów, mianowicie wodę: pilnować stanu zębów, gardła i nosa. unikać zbytniego palenia i wystrzegać się alkoholu.

Najbardziej rozpowszechniony jest rak żołądka, ale i inne organy bywają zaatakowane przez tę straszną chorobę. U kobiet spotyka się, niestety, aż za często rak na piersi. Geneza raka piersiowego jest złe trawienie, które przy odpowiedniem leczeniu może być łatwo usunięte. Rak w kiszce odchodowej spowodowany jest przez hemoroidy. Rak na macicy ma swoje źródło w nieleczonem zapaleniu macicy. Rak na języku, najboleśniejsza może forma tej choroby, pojawia się u wielkich palaczy, albo u osób mających chore zęby; przez nakłuwanie języka wytwarza się ranka, która jest początkiem raka.

Na powstawanie raka składa się: pasożyt, lokalne podrażnienie pewnego organu i ogólny stan osłabienia organizmu. Dbając o naszą ogólną odporność fizyczną i moralną, lecząc natychmiast każde podrażnienie lokalne — stwarzamy pomyślne warunki dla zdrowia, będące twierdzą przeciwko wszelkim chorobom, a w szczególności przeciwko rakowi.

Pomyślne warunki dla zdrowia są niczem innem jak rozumnie stosowaną higjeną i czystością. Są one nam wszystkim znane, ale kto o nich myśli? Wszyscy wiemy, że przed jedzeniem trzeba umyć ręce, ale czy istotnie czynimy to przed każdym posiłkiem? A przecież nie stosując tej elementarnej higjeny wprowadzamy do organizmu różne mikroby, z któremi nasze organy muszą walczyć, chociaż my o tem nic nie wiemy! Skarżymy się że „źle się czujemy", może właśnie walka, którą nasz organizm musiał stoczyć spowodu naszego niedbalstwa — jest powodem złego samopoczucia!

Powinniśmy szczególną opieką

otoczyć jamę ustną,

przez którą przedostają się mikroby i zęby, między któremi tworzą się gniazda mikrobów. Rano i wieczór trzeba szczotkować mocno zęby, używając pasty arsenobenzolowej. Dwa razy na rok być u dentysty dla przekonania się, że zęby są w porządku.

Nos jest również wystawiony na wszelkie infekcje, należy więc przynajmniej w zimie, co wieczór dezynfekować nos przy pomocy antyseptycznej pomady lub oliwy Dzięki temu prostemu zabiegowi unikniemy wszelkich katarów i komplikacyj, wynikłych z zaziębienia .

ROZJAŚNISZ ŻYCIE,
otworzysz świat analfabecie
UCZĄC GO CZYTAĆ
Wskazówki w sprawie Miesiąca walki z analfabetyzmem" — w Polskiej Macierzy Szkolnej. Warszawa, — Krakowskie Przedmieście Nr. 7. —

Ciepłe okłady z rumianku leczą bolesny jęczmień.

Każdy wie, jak bolesna i niemiła może być banalna choroba oka, zwana jęczmieniem.

Co to jest jęczmień? Jest to niewielki ropień zewnętrznej części powieki. Wskutek procesu zapalnego powieka brzęknie, wkrótce zaś pojawia się kropelka ropy we wnętrzu powstałego na samym brzegu powieki ropnia. Wywołuje to silny ból, ucisk, czasem swędzenie. W niektórych przypadkach osiągnąć może jęczmień wcale znaczne rozmiary, wywołując wówczas bardzo silne dolegliwości i obrzęk całej powieki.

Jęczmień nie jest chorobą groźną i z reguły po niewielu dniach ulega wyleczeniu: ropa wylewa się, poczem obrzęk szybko ustępuje i powieka przybiera zpowrotem normalny wygląd. Tak jest najczęściej. Przebieg ten

możemy przyśpieszyć

lub nawet wręcz zapobiec wytworzeniu się ropy przez bardzo wczesne ' energiczne zabiegi lecznicze w postaci... ciepła, stosowanego w najrozmaitszej postaci, najlepiej jednak w postaci cieptych okładów z rumianku.

Rumianek uchodzi za bardzo dobre lekarstwo przeciw jęczmieniowi. Można stosować gorącą parę rumianku, nachylając ostrożnie chore oko nad gotującym się naparem — lepiej jednak przyłożyć świeży, gorący napar z rumianku w postaci okładu na chorą powiekę. Okład taki należy często zmieniać, najlepiej działa bowiem rumianek wówczs, gdy jest bardzo ciepły. Przez przykładanie takich okładów w bardzo wczesnym okresie choroby, można niejednokrotnie uniknąć zropienia jęczmienia i ograniczyć cały przebieg choroby do niewinnego zaczerwienienia i nieznacznego obrzęku, które pod wpływem działania okładów rumiankowych w krótkim czasie ustępują.

Czasem jednak okłady te nie zapobiegną wytworzeniu się ropy: należy wówczas bardzo uważać na czystość oka, zmywać dokładnie ropę. czystym kawałkiem waty,, na pojonej trzyprocentowym roztworem kwasu borowego lub też naparem z rumianku. Ropa ta zawiera bowiem zarazki ropotwórcze i bardzo łatwo wywołać może nowe jęczmienie na tej samej powiece, albo na drugiem oku. To też bardzo często po wygojeniu się jęczmienia pojawia się wkrótce drugi, a nierzadko potem trzeci i czwarty. Przez pedantyczną czystość można temu w wielu przypadkach zapobiec.

W niektórych przypadkach jęczmień przybiera niepokojące rozmiary, wywołując znaczny obrzęk i bardzo silne bóle. W takich przypadkach najszybsze wyzdrowienie przynosi

niewielki zabieg lekarski,

polegający na otwarciu ropnia i wypuszczeniu kilku kropel gęstej ropy. Konieczność nacięcia jęczmienia zachodzi jednak stosunkowo rzarko, najczęściej bowiem natura sama daje sobie z tą chorobą radę.

Czasem zdarza się, że kanaliki wydzielnicze w powiece ulegają zatkaniu, wskutek czego gromadzi się za niemi wydzielina, wywołując maleńkie zgrubienie w postaci ziarnka, wielkości pieprzu lub małego groszka. Zgrubienie to, wyglądające jak maleńka kulka podskórna, schowana w powiece jest niebolesne, skóra jest nad niem niezmieniona, prawidłowo zabarwiona. Ziarenko nie zmienia swej wielkości, ani też nie znika. Nie jest to oczywiście jęczmień Nie jest to wogóle sprawa zapalna, ani też w ziarenku tem nie znajdziemy ropy. Przyczyną jest zatkanie przewodu gruczołowego w powiece. Tutaj żadne okłady nie pomogą: lekarz okulista usunie natomiast w ciągu paru minut całą chorobę bez śladu.

NAJWIĘKSZE LODOWISKO W EUROPIE.



W Hamburgu zostało otwarte sztuczne lodowisko, największe w Europie.

PODSŁUCHANE

W SĄDZIE.

— Ożenił się pan potem z tą dziewczyną?

— Tak, najpierw chcielibyśmy być przyjaciółmi, ale później zmieniliśmy nasze zamiary.

DOBRA KURACJA

—Czy wiesz, że Zawadzka straciłą tego roku w Ciechocinku 60 kilo?

— To jest niemożliwe. W jaki sposób?

— Wydała swoją córkę zamąż.

DZIECI.

— A gdzież to się podział ten piękny zegar państwa?

— Zegarmistrz zabrał do naprawy.

— Ale przedtem, to on chciał zabrać ojca jesionkę i kredens,— wtrąca się do rozmowy rezolutny synek gospodyni.

TRZY GRACJE

— Szkoda, że nie widziałeś mojej narzeczonej, przyjacielu. Powiadam ci, trzy gracje w jednej osobie.

— Co, taka gruba?

GUY DE TERAMOND

CZŁOWIEK W CZARNYCH OKULARACH

62 POWIEŚĆ

STRESZCZENIE:

W pensjonacie pani Grąbczewskiej przy ulicy Mokotowskiej, została zamordowana bogata Amerykanka Tankery. Pod zarzutem dokonania zbrodni aresztowano sąsiada zamordowanej Lucjana Drosta z Czeladzi. Drost przed sędzią śledczym zeznał, że miał widzenie, iż zbrodni dokonał mężczyzna z 2 kulami w ciele. Spowodu braku dowodów winy Drosta zwolniono. Następnego dnia zgłosił się do niego baron Plück, którego ojciec został zamordowany przez człowieka z 2 kulami w ciele i zaangażował Drosta jako detektywa którego zadaniem miało być wykrycie mordercy ojca.

Do barona Plücka przybył hrabia Awazo-Viscoza, reprezentant maharadży indyjskiego, proponując mu zastaw klejnotów. wartości 2 miljonów złotych za miljon.

O klejnotach w szafie mówiła cała Warszawa. Dwai bandyci przez mieszkanie w sąsiednim domu postanowili dostać się do kasy. Hrabia Viscoza był też bandytą, który chciał zrabić barona Plücka.

Drost przybył do hrabiego Viscozy i zarzucił mu, że jest mordercą pani Tankery. Drosta w kasie, poczem wyjechał na wieś „Hrabia" przy pomocy służącego zamknął pod Warszawę Tam został zawiadomiony przez komisarza policji o włamaniu do kasy z klejnotami.

Kasę zastał pustą. Obawiając się zdrady ze strony zwolnionego przez włamywaczy z kasy Drosta, postanowił zwabić go zapomocą swej kochanki ponownie do Warszawy i zamknąć mu usta na zawsze. Wracającego z Czeladzi do Warszawy Drosta spotkała w pociągu kochanka hrabiego Viscozy, podróżująca pod przybranem nazwiskiem Karoliny Młynarczykówny. Podróż zbliżyła ich do siebie i w Warszawie umówili rendez-vous.

* * *

— Coo? Lola została zamordowana — wykrztusił z wysiłkiem. — Przez kogo?...

— To właśnie staramy się bezskutecznie spenetrować, proszę pana. Nad całą sprawą unosi się mgła tajemniczości, która wkońcu przecież rozwiejemy. W każdym razie—dodał, zwracając się w stronę barona Plücka—wyczyny tych łotrów trwały już dość długo! Jutro rano pójdziemy do nich, aby ich przyskrzynić. i zrobimy wszystko, aby się nam nie wyślizgnęli z rąk...

Na wieść o śmierci Loli, Lucjan Drost zaniemówił ze wzruszenia, całkowicie zdruzgotany.

Czyżby ją jeszcze kochał, mimo wszystko?

— Panie sędzio — wyrzekł wreszcie opanowując wzruszenie. — Mam do pana wielką prośbę... Czy pozwoli mi pan jutro wejść do „hrabiego" kilka chwil przed policją? Chciałbym zamienić z nim kilka słów na osobności, gdyż mamy porachunki osobiste... Jeśli pan pozwoli, odniosę mu jednocześnie jego skrzynkę...

— No, dobrze — zgodził się sędzia Karnowski, któremu zaimponowała odwaga młodzieńca. — Niech pan przyjdzie jutro rano o dziesiątej na ulicę Czackiego.

— Stawię się na pewno!

* * *

Podczas gdy sędzia Karnowski odprowadzał do drzwi swoich gości, Nam, natychmiast po wyjściu swego „pana" do klubu, powrócił w Aleje Ujazdowskie.

Przybył na miejsce już po wyjściu barona Plücka i Lucjana Drosta. W godzinę później, schowany po drugiej stronie, zobaczył przejeżdżające auto finansisty, które stanęło przed jego domem. Widział także, że baron wysiadł i wszedł do siebie, nie mógł jednak się domyślić, że w aucie pozostał jeszcze Lucjan Drost którego szofer barona miał zawieźć do hoteliku, w którym schronił się na Pradze.

— Za kilka chwil nastąpi wybuch — pomyślał Hindus z zadowoleniem.

Tymczasem jednak mijały minuty... potem godziny, potem minęło pół nocy, a bomba wciąż jeszcze nie wybuchała.

— Co się mogło stać? — myślał z niepokojem Nam, daleki jednak od odgadnięcia prawdy. — Czy mechanizm nie działał? Czy baron coś podejrzewał? Czy też poprostu odłożył na inny dzień otwarcie drogocennej skrzyneczki?

Wszystkie te przypuszczenia były jednakowo możliwe i nazajutrz w gabinecie hrabiego obaj wspólnicy debatowali nad tą sprawą.

— A jednak — powtarzał Hindus z uporem — jest zupełnie wykluczone, żeby moja bomba nie działała! A możebyś ty zajrzał do barona pod jakimkolwiek pozorem? Mógłbyś zobaczyć, co się tam dzieje...

Czyś ty oszalał? — żachnął się hrabia. — Czy chcesz, aby on mi zaproponował, że otworzy pudełko w mojej obecności?

Debatę wspólników przerwało przybycie Anatola.

— Dzieńdobry, drogi hrabio! — rzekł przybysz przyjaźnie, wprowadzony do pokoju przez Nama. — Widzi pan, że jestem punktualny!

Rozglądając się dokoła, dodał z uśmiechem:

— Nic się u pana nie zmieniło od owego dnia, kiedy był pan łaskaw przyjąć na herbatce hrabinę de Tirlemont i kilku jej przyjaciół, by pokazać im swoją sławetną kasę.

— Czy przyniósł pan pierścionek?— zapytał hrabia, jakby nie słysząc jego ironicznych słów.

— Tak.

Wyciągając rękę, Anatol pokazał pierścionek, który nosił na wskazującym palcu.

— Mam palce szczuplejsze, niż pan — wyjaśnił.

Hrabia otworzył jedną z szuflad swego biurka, wyjął plik banknotów, przeliczył je pobieżnie i położył na biurku.

— Oto trzy tysiące złotych — rzekł.— Ale jeszcze chwileczkę, proszę pana — dodał, widząc, że Anatol chce je już wziąć. — Pragnę jeszcze wyjaśnić pewien szczegół... Aczkolwiek cena, jaką mi pan podał, jest mocno wyśrubowana przyjąłem ją bez protestu...

(d. c. n.)

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego w Łodzi Piotrkowska 195 (Żwirki dawniej Karola 2)

Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.
Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.